12

JEŹDZIEC I HODOWCA



PRZED SEZONEM



1935

Jeździec i hodowca

12

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV — WARSZAWA, DN. 20 KWIETNIA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 12:



Ś. p. Władysław hr. Jezierski z dwoma ogierami bulońskiemi, zakupionemi przezeń we Francji w 1934 r.

Uwagi o włościańskiej hodowli koni

(Dokończenie).

Premjowanie ogierów uważam za zupełnie zbyteczne *) gdyż sam fakt licencji jest już premją, albowiem pozwala właścicielowi uzyskać korzyści dość znaczne. Jeden z dalszych powodów, dla których prawo o licencjonowaniu ogierów osiąga mały efekt, jest ten, że kary za używanie ogierów nielicencjonowanych do cudzych klaczy, są zwykle przez starostwo z dziwną pobłażliwością stosowane, zwykle 5 zł. sprawę załatwia, czyli najniższy wymiar kary. Nikt tego prawa nie pilnuje, więc go także prawie nikt nie przestrzega. Policja się do tego nie miesza, tłómacząc, że to nie do niej należy; wójtowie i zarządy gmin jeszcze mniej się tem zajmują, — tak, że ostatecznie prawo jest na papierze. Uważam, że koniecznem jest surowe nakazanie policji przestrzeganie tego prawa i kontrolowanie świadectw, jako i upoważnienie masztalerzy Państwowych Stacji Ogierów, do kontrolowania świadectw i zobowiązanie ich do donoszenia o każdem przekroczeniu, o którem się dowiedzą. Jest koniecznem podwyższenie kar, lub też stosowanie kar maksymalnych, a nie minimalnych, przez wydziały karne przy starostwach.

Trudne zadanie inspektora hodowli koni, to organizacja kół hodowlanych i stad zbiorowych. Każdy włościanin, który do tego przystępuje, ma pretensję, żeby mu już napewno, w następnym roku, Komisja Remontowa źrebaka zakupiła. Dlatego też uważam, że bardzo jest ważne, aby przy przyjmowaniu klaczy do stad zbiorowych, postępować z początku bardzo surowo i przyjmować jedynie takie klacze, które dają jak największą pewność, że urodzą źrebaka, nadającego się do remontu. Chociaż z początku będzie mało klaczy, to nic nie szkodzi, byleby ten materjał wybrany był zupełnie dobry, o ile możności przynajmniej z jednostronnie udowodnionem pochodzeniem. Jeżeli będzie sto klaczy zapisanych do stada zbiorowego, z którego najwyżej dziesięć klaczy będzie takich, że będą mogły dać remonty, to lepiej tylko te dziesięć klaczy zapisać. Wtedy za trzy lata, od tych dziesięciu klaczy, sprzeda się 5 do 6 źrebaków do remontu. To będzie prawdziwa zachęta do zapisywania się do stad i do starania się o dobre klacze. Lecz, jeżeli na sto klaczy zapisanych, też weźmie remont 5 lub 6 koni, to ta ilość zginie w masie i włościanie się zniechęcą, gdyż nie będą widzieli korzyści w należeniu do stada zbiorowego. Na początku lepiej mało, a tylko wyborowy brać materjał do stad zbiorowych. Zapisanie klaczy bez należytego wyboru i nieodpowiednich, da, coprawda, na papierze efektowną cyfrę, lecz realnych korzyści w przyszłości nie przyniesie żadnych. Tutaj też leży często przyczyna niepowodzenia w poczynaniach niektórych inspektorów, którzy chcą na początku wykazać się dużą ilością klaczy, a później nie mogą się wykazać realnemi postępami.

Za ogromnie ważne uważam premjowanie klaczy ze źrebiętami. Należy premjować tylko te klacze, które są przedstawione ze źrebiętami po ogierach państwowych, lub licencjonowanych. Klacze, które są wychowane przez samego przedstawiającego, powinny dostawać wyższe nagrody, od klaczy kupnych. Bardzo ważnym bowiem jest momentem, aby włościanina zachęcić do trzymania dobrej matki i uodpornić go przeciwko kusicielom handlarzom, którzy każdą dobrą klacz chcieliby kupić. Wogóle wszelkie premje i nagrody powinny być dawane jedynie klaczom ze źrebakami; nagrody, dawane innym koniom, nie mają znaczenia dla hodowli. Na to, aby klacze mogły być przedstawione ze źrebakami, premjowanie powinno odbywać się w maju i czerwcu. Premje nie powinny być wysokie, lecz liczne, powinny się wahać między 10 a 50 złotemi i koniecznie dyplom ozdobnie wykonany, odrazu wręczony. Trzeba wziąć pod uwagę, że w dzisiejszych czasach 10 złotych gotówką, to już ogromna zachęta. Przy premjowaniu, trzeba jednak być wymagającym i nie premjować nieodpowiedniego materjału, gdyż wszelkie pobłażliwości mszczą się później. Premjowanie klaczy ze źrebakami, jest może jednym z najsilniejszych środków propagandy i zachęty do hodowli. Po pewnym czasie, takie spędy do premjowania klaczy ze źrebakami, stają się okazją dla hodowców, poszukujących dobrych źrebaków do kupna, a przez to jeszcze większą zachętą dla drobnych hodowców.

Inspektor wojewódzki powinien wyszukać te okolice swego województwa, gdzie włościanie lepsze konie hodują i więcej wykazują zamiłowania do hodowli. Zwykle będzie to miało miejsce w sąsiedztwie jakiejś większej hodowli koni remontowych, gdyż przykład więcej działa, jak wszelkie namowy i nawet wymowne słowa, a także dlatego, że w tych miejscach stoją lepsze ogiery. Wybrawszy kilka takich punktów, powinien się starać nietylko o to, aby tam były stale utrzymywane lepsze ogiery państwowe, lecz postarać się także o zbyt na źrebaki i konie; jednem słowem, otoczyć te miejsca specjalną opieką. Są hodowcy w większej własności, którzyby chętnie kupowali źrebaki 4 lub 5 miesięczne, aby je po wychowaniu mogli sprzedać komisji remontowej, byleby była gwarancja, że pochodzą od lepszych klaczy o udowodnionem pochodzeniu. Za takie źrebaki zawsze można uzyskać dość wysokie ceny.

---

*) Z tym poglądem Szanownego Autora zgodzić się możemy tylko częściowo. W kraju naszym, nie posiadającym dostatecznej ilości ogierów państwowych, którego ludność przytem jest niezamożna, premjowanie ogierów, szczególnie wśród drobnej własności, **jest jedną z głównych dźwigni postępu hodowlanego w zakresie produkcji konia uszlachetnionego typu wierzchowego.**

Premjowanie ogierów ras zachodnich ciężkich i pogrubionych, jako mających powodzenie u drobnych hodowców, a więc przynoszących stosunkowo duże dochody ich właścicielom, wydaje się istotnie niecelowe. (Przyp. Red.).

Pułki sprzedają co roku pewną część wybrakowanych klaczy po cenach szacunkowych, zasłużonym większym hodowcom. Z punktu widzenia hodowlanego uważam, że to jest dość bezcelowe; bardzo wyjątkowo się zdarza, aby szła w brak klacz wybitna; zwykle jest to materjał średni, nic nie lepszy, jak klacze, które się znajdują u większych i lepszych hodowców. Klacze takie zwykle stada nie poprawiają, a wprowadzają często inny typ i psują wyrównanie stada, do czego każdy większy i lepszy hodowca dążyć powinien.

Mojem zdaniem, dalekoby było lepiej, aby te klacze, wybrakowane a zdatne do chowu, dostawał po cenie szacunku inspektor, którýby je rozmieszczał u drobnych hodowców w okolicach lepiej hodujących. Nie należałoby jednak rozrzucać tych koni po całem województwie, lecz skoncentrować je w pewnych punktach, wsiach lub gminach, jak to wyżej zaznaczyłem. Kontrola znacznie łatwiejsza i efekt lepszy. Klacze te musiałyby być pod pewną ewidencją, co się z niemi dzieje, aby nie były objektem handlu. Hodowca, któryby taką klacz za cenę szacunku, a więc bardzo tanio, dostał, musiałby się zobowiązać przynajmniej przez dwa lata jej nie sprzedawać, bez specjalnego pozwolenia inspektora i posyłać ją do ogiera, wyznaczonego przez inspektora hodowli.

Takie punkty hodowlane, powoliby się coraz więcej powiększały i rozprzestrzeniały, gdyż nic lepiej nie działa i przekonuje naszego włościanina, jak dobry, korzystny rezultat.

Urodzenie źrebięcia i wychowanie go do 5 lub 6 miesięcy, jeszcze wychowu konia zdatnego do komisji remontowej nie rozwiązuje. Do pół roku źrebak u włościanina ma warunki zupełnie dobre. Trudność dla chowu włościańskiego zaczyna się dopiero po odsadzeniu źrebaka, gdy źrebak wymaga dużo miejsca i możności ruchu.

Jak na początku nadmieniłem, właśnie warunków dla dalszego wychowu konia remontowego włościanin nie posiada.

Dwa są na to sposoby: albo sprzedawać źrebaki do większych hodowli, albo urządzić wychowalnie źrebiąt czyli źrebięciarnie. Jestem przekonany, że gdyby się znalazły okolice, gdzieby można było kupić źrebięta półroczne z papierami, toby takie bardzo chętnie kupowali większi hodowcy, ci, którzy posiadają większe budynki, a przedewszystkiem większe pastwiska.

Większy właściciel ziemski, o ile jest, oprócz hodowcy, dobrym rolnikiem, nie może mieć dużej ilości własnych klaczy. Jeżeli roboty i uprawy polne nie mają ucierpieć wiosną z powodu braku siły pociągowej, to przy normalnej ilości koni, nie może być więcej, jak 15% klaczy źrebnych. Gdy się chce więcej chować, to trzeba etat koni powiększyć i to, według mego obliczenia, 2 wałachy równają się 3 źrebnym klaczom. Jednem słowem, jeżeli mam zamienić 2 wałachy robocze źrebnemi klaczami, to muszę ich mieć 3, a zatem muszę utrzymywać jednego konia więcej przez cały rok. Utrzymanie konia roboczego kosztuje przez cały rok 400 do 500 zł, zależnie od ceny owsa. Z tego wynika, że lepiej trzymać 1-go konia roboczego mniej, a za to kupić trzy dobre źrebaki półroczne w cenie około 100 do 150 zł. Rachunek jest prosty. Taka była kalkulacja przed wojną tych, którzy masowo prawie źrebaki kupowali. Tego roku na próbę u siebie daję znanym mi mniejszym rolnikom klacze, które już u mnie ciężkiej roboty nie wytrzymują i które z tych powodów muszę zbrakować za darmo z warunkiem, że klacze będą doprowadzone do ogiera, przezemnie wyznaczonego, i że mam prawo kupić źrebaka pięciomiesięcznego za 100 do 150 złotych, zależnie od tego, jaki będzie. Klacz po jednem, dwóch lub trzech latach, zależnie od jej wieku, przechodzi na własność utrzymującego ją. Ponieważ klacze te są zapisane do związku i księgi stad—muszą być przedstawione, gdy jest kontrola lub przegląd inspektora i taksamo całe rejestra, papiery i dokumenty pozostają u mnie i u mnie są prowadzone.

Jeżeli mi się ta próba uda, to ilość klaczy zredukowanych u siebie powiększę, nie będę trzymał emerytek i umożliwi mi to wychowanie większej ilości remont.

Mniejsza własność ma przecież idealne warunki dla klaczy i źrebiąt do pół roku; robota dla klaczy jest przeważnie lekka, nie ma ciężkich upraw, nie ma dalekich i ciężkich odstaw z dużemi ciężarami, praca w lekkim wozie, w lekkiej bronie, klacz zawsze w ręku właściciela, nigdy nie przeforsowana robotą, to ideał dla klaczy i dla źrebaka. Trudniej jest już z wychowaniem starszego źrebaka, któremu ruch na podwórku do zdrowia nie wystarcza, a wobec trochę większego temperamentu i większych sił, łatwo na małem podwórku o okaleczenie lub rozbicie.

W okolicach, gdzie albo niema zupełnie większej własności, albo ta, która jest, nie zajmuje się wychowaniem źrebiąt i przedstawianiem ich komisji remontowej, niema innej rady, jak zczasem porobić źrebięciarnie. Jest to sprawa bardzo trudna, wymagająca dużej fachowości i znajomości, która może przynieść łatwo poważne straty, a, co za tem idzie, fiasko całego przedsiębiorstwa, o ile nie będzie prowadzona z nadzwyczajną ostrożnością. Źrebięciarnia taka na to, aby nie była zbyt obciążona kosztami administracji, musi być dość duża, po 50 źrebaków w każdym roczniku. Finansowa strona może być prowadzona w ten sposób, że każdy pozostaje właścicielem swego źrebaka i po sprzedaniu go komisji remontowej, czy też z wolnej ręki, źrebięciarnia potrąca sobie koszta wychowu, a resztę oddaje właścicielowi; wrazie niesprzedania musi wynikłą stratę pokryć właściciel. Drugi sposób jest: kupowanie przez źrebięciarnię źrebaków i prowadzenie całego wychowu na swój rachunek, dając hodowcy procent w razie zysku.

Źrebięciarnie narazie, zdaje mi się, prócz w wyjątkowych wypadkach i okolicach, nie są jeszcze na czasie, gdyż nie mamy jeszcze dużo takich okolic, gdzieby można 50 źrebaków dobrych z papierami od mniejszej własności kupić, któreby się nadawały do komisji remontowej.

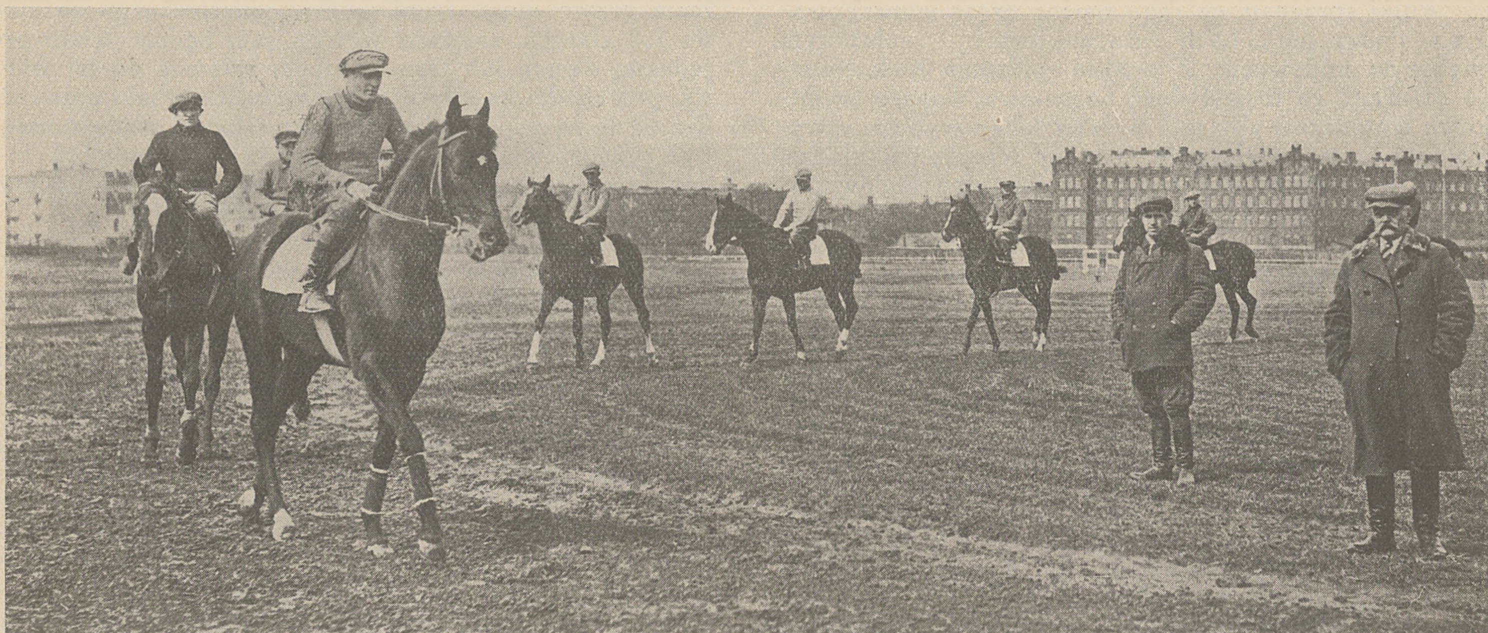
Najidealniejszem byłoby, gdyby się potworzyły tak jak we Francji i w Niemczech, prywatne przedsiębiorstwa, które się trudnią nietylko wychowem, lecz i ujeżdżaniem koni, zakupując źrebaki prosto od matek w okolicach hodowlanych i od znanych sobie klaczy.

W tym artykule nie mam pretensji wyczerpać całkowicie zagadnienia chowania koni, zdatnych do wojska przez małą własność. Nie jest to recepta, która pomoże na wszelkie choroby; zależnie od warunków miejscowych, musiałby niejeden punkt ulec zmianie. Starałem się tylko oświetlić sprawę chowu koni remontowych przez mniejszą własność w sposób nie teoretyczny od biurka, lecz na mocy obserwacji, wziętej z długoletniej praktyki życiowej.

Sprawa jest długa, niedająca szybkich rezultatów, lecz tembardziej potrzebująca jasno wytkniętej drogi, aby bez błąkania się, konsekwentnie dojść do celu.

Stanisław Mańkowski.

Kazimierz Biskupi.



Stajnia „Natalin". Stawkę prowadzi 5 l. og. gn. Gentry (Balur Aquamarine). Na pierwszym planie trener Stanisław Żuber.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

PRZED SEZONEM

(Ciąg dalszy).

Przystępując obecnie do bardziej szczegółowego opisu, rozpoczniemy go przeglądem większych naszych stajen, które rok rocznie zajmują jedno z czołowych miejsc i rozejrzyjmy się najpierw w materjale **stajni Lubicz,** stojącej na czele według sum, wygranych w roku ubiegłym.

22 konie stanowią skład tej stajni; znajdują się one pod opieką trenera K. Chatisowa, który od kilku już lat spełnia tam swoje funkcje. Sprowadzony w roku ubiegłym Amerykanin żokiej Frank Keogh okazał się siłą pierwszorzędną; zdobył on 58 pierwszych nagród, zajmując piąte miejsce na liście naszych żokiei i w roku bieżącym, podobnie, jak i w poprzedzającym, jeździć będzie dla stajni Lubicz.

Konie zimowały w Warszawie, podległe tym samym warunkom aury, co i inne stajnie, tu zimujące, cantrować rozpoczęły od 15 marca, kaszlu, podobnie jak w innych stajniach, nie było, wygląd koni całkowicie zadawalający.

Ogólna ilość 22 koni rozkłada się na poszczególne roczniki w sposób następujący: 6 koni starszych, 10 przedstawicieli derby - generacji, wreszcie 6 dwulatków.

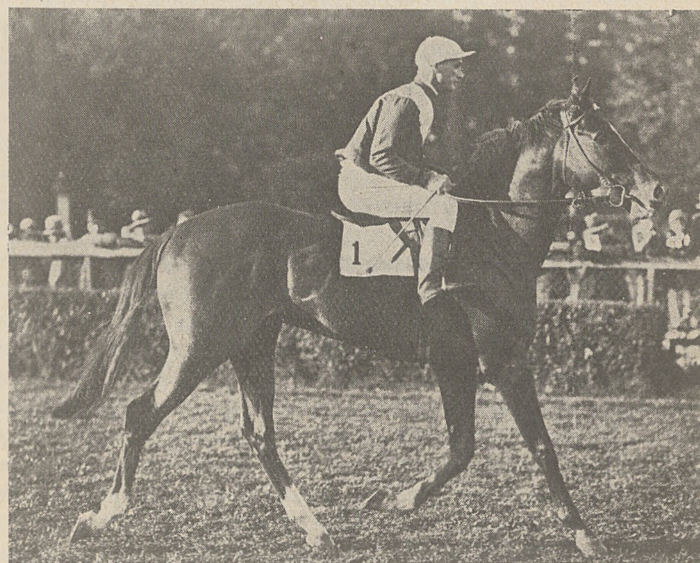
O tych ostatnich pisać nie będziemy, odkładając ten przedmiot do okresu letniego, w którym zapoznamy naszych czytelników z naszemi dwulatkami w osobnym artykule.

Opis rocznika starszego zaczniemy od pięknego, kasztanowatego **Jawora III** (Parachute—Frosted Ice). Pięcioletni obecnie ogier ten, zwycięzca nagrody im. Kawalerji Polskiej roku minionego, piękny, zrównoważony źrebiec, pracuje normalnie.

Rodzony jego brat, o rok starszy Imperator, po wypadku, jaki miał na robocie jesiennej (wylew krwi w kolanie), obecnie nie pracuje i jest wogóle wielce wątpliwe, czy w roku bieżącym ukaże się w szrankach. Jest to (po Kraterze) również dotkliwa strata dla stajni, Imperator bowiem jeszcze w roku ubiegłym mógł wygrać (nominalnie) ponad 57.000 zł.

Zeszłoroczna derby-generacja stała się obecnie czterolatkami (czas szybko leci!); należy tutaj czterech dobrych szermierzy.

Zainteresowanie nasze zwraca się, naturalnie, w pierwszym rzędzie ku **Loridanowi;** ten nieduży, szla-



5 l. og. kaszt. Jawor III (Parachute—Frosted Ice) stajni „Lubicz" pod żok. Keogh.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

chetny kasztan, syn Büvesza i Apsary, wyrósł mało, lecz zmężniał. W roku ubiegłym biegał on z pierwszą klasą, lecz predestynowany był niejako na drugie i trzecie miejsca, któremi jednak zdobył powyżej 23.000 zł. (nominalnie); przy odrobinie szczęścia — w roku bieżącym może okazać się lepszy.

Nerwowa, lecz wartościowa **Maskota** (Villars — Simplicité) była już rozwinięta, jako trzylatka, nie straciła przez zimę, czy się uspokoiła, zobaczymy dopiero w wyścigach; **Terror,** jeden z ostatnich potomków Fils du Venta (i Faszody), błyszczy zdrowiem; uosabnia on typ lekki racer'a, którego łatwiej będzie wyfitować na początek sezonu. Już w roku ubiegłym pokazał on, iż lekceważyć go nie można, zdobywając na krótszych dystansach siedem pierwszych nagród (grupowych). Również szybki syn Kings Idler'a i Bajaderki II, **Ingusz,** triumfator w pięciu gonitwach (do 1.600 metrów), piękny kasztan, w typie ojca, z dobrą łopatką i głębokością, zachowa przypuszczalnie swoje walory speed'owe.

Widzimy więc, iż rocznik starszy jest jednak dość jeszcze silnie obsadzony. To samo możnaby powiedzieć o stawce trzyletniej, składającej się z 10 szermierzy, aczkolwiek wśród nich wybitnego dwulatka nie było.

Irak, w dużych ramach, sznytowy kasztan z łysiną, syn mało znanego, lecz pożytecznego na torze Theokrit'a (Traum), rozwinął się obiecująco, w typie swym posiada coś nieuchwytnego, charakteryzującego Polymelus'ów, zdobył jedną gonitwę dwuletnią. Pod względem klasy wyścigowej w roku ubiegłym o wiele wyżej od niego stał nieduży, lecz mocny i zwięzły **Łokietek,** błyszczący zdrowiem syn Büvesza i Czarnobrewy, który zdobył trzy grupowe gonitwy. Również dobrze zadebiutował w roku ubiegłym **Tamano,** syn Palü i Traute, zwyciężając dwukrotnie; ten ciemno-gniady, szlachetny ogierek posiada dobry przód, lecz w grzbiecie jest nieco rozciągnięty. **Roret,** półbrat Terrora (lecz po Parachute), szlachetny gniadosz, podrósł, jest dobrze związany, aczkolwiek jak i Terror, nieco słabej kości źrebcem, w roku ubiegłym raz występował i wygrał. Siwa, nieduża **Garonna II** (Illuminator—Gambja), dość głęboka i szlachetna źrebiczka, była w wieku dwuletnim trzykrotną triumfatorką, siostra Farinelli'ego, pokazała więc, iż galopować potrafi.

Łoza, rodzona siostra Loridana i **Honey Moon,** córka L'Arétin'a i Bascule, są dwiema niedużemi źrebiczkami; ta druga zajęła w wieku dwuletnim kilka płatnych miejsc, Łoza zaś wykazała rzetelne zdolności do galopowania, bijąc w gonitwie pozagrupowej szybką Gay Girl, zaś w Middle Park Plate zagrażając na prostej Banditowi, za którym (i Impetem II) kończyła zaledwie o długość. Dzisiaj przedstawia się ta sympatyczna, prawidłowa kasztanka nieco mało rozrośniętą, lecz klasę bezspornie wydawała się posiadać. Honey Moon, nieduża, łysa kasztanka, posiada dość głębokości i długości.

Większy kaliber reprezentuje **Nereida,** córka Mah Jonga i Hory, duża, gniada, z odmianami źrebica, z linjami i dobremi stawami, winna być dobrą robotnicą: wreszcie **Tajada,** córka Palü i Thu's gern, gniada, frontowa, trochę rozciągnięta kobyła, dopełnia tej stawki; obie klaczki te ostrożnie były eksploatowane i wygrały po jednej gonitwie.

Z powyższej stawki pożytecznych w roku ubiegłym dwuletnich szermierzy, niektóre posiadały aspiracje na klasę; być może, rok bieżący aspiracje te potwierdzi; w każdym razie konie te w rękach doświadczonego trenera, w jakich się znajdują, odegrają zapewne swoją rolę. Na początku sezonu wystąpią przypuszczalnie konie mniej zagrane.

W tejże stajni znajduje się należący do p. L. Gronowskiej, **Ibicus** (Rheinwein — Aquamarine). Późny, urodzony bowiem w połowie czerwca, źrebczyk ten mało był rozwiniętym dwulatkiem i występując pięć razy, zdobył jedną dodatkową gonitwę. Obecnie półbrat Gentry'ego rozwinął się dość znacznie, prezentuje się, jako bardzo harmonijny, szlachetny gniadosz, wywiera korzystne wrażenie.

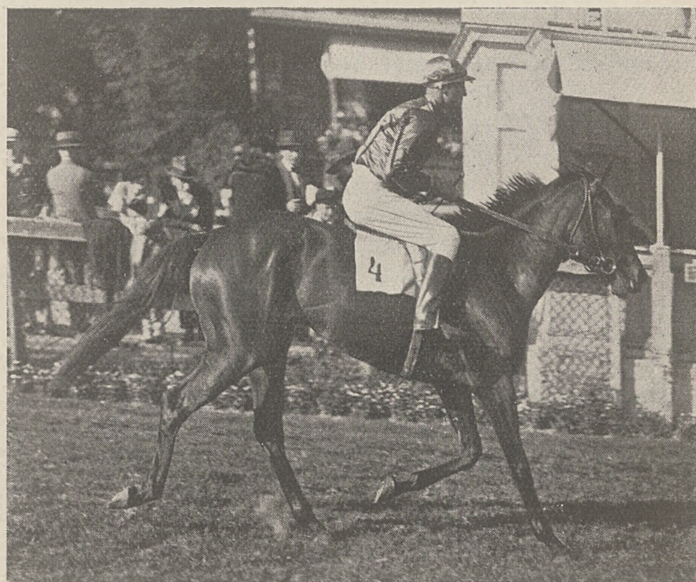
Stojąca w roku ubiegłym na drugiem miejscu stajnia **Łochów,** wkracza w sezon obecny z liczbą 20 koni, która rozkłada się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: starszych — dziewięć, trzylatków — cztery, oraz siedem — dwulatków. Konie znajdują się, podobnie jak w roku ubiegłym, pod opieką doświadczonego trenera A. Zasępy, dosiadać je ma żokiej stajni, E. Gill, który w roku ubiegłym stanął na liście na miejscu czołowem, mając na swojem koncie 89 zwycięstw przy wielce pracowitej karjerze zawodowej (292 jazd).

Stajnia zimowała na polu Mokotowskiem; pupile jej cieszyli się zdrowiem, cantry prawidłowe rozpoczęły się od 19 marca, konie wyglądają doskonale.

Wśród trzech pięciolatków widzimy syna Tom Pincha i Marionette, **Mr. Pincha,** sznytowego racera, który w roku ubiegłym nie biegał, obecnie jednak wykonuje prawidłową pracę; w swojej karjerze wyścigowej ogier ten, jak wiemy, miewał momenty bardzo dobre. Mało biegający w roku zeszłym **Augustus Rex** (Lex—Alderney) i „miler" **Torino** (Gaurisankar—Tootphick) wyglądają dobrze i pracują normalnie.

Wśród stawki sześciu czterolatków, największe zainteresowanie wzbudza naturalnie piękny, szlachetny syn Villars'a i Rossadany, **Łeb w łeb;** crack stajni Łochów rozwinął się przez zimę, zwycięzca w „Produce" i porównawczej „Janowskiej", cantruje obecnie normalnie. Harmonijny, kasztanowaty **Kerry Rock** (Cid Campeador—Rock Lily), rozwinął się wielce przez zimę, zwycięzca w gonitwie „im. A. hr. Wielopolskiego", wykonuje codzienną swoją pracę ku zadowoleniu trenera.

Garonne (Collaborator—Dziwo II) zdobyła, jak wiemy, w roku ubiegłym, wiosną gonitwę porównaw-



4 l. kl. c. gn. Garonne (Collaborator—Dziwo II) stajni „Łochów" pod żok. Gill'em.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

czą dla źrebic „Krasne", gdzie pobiła i Kadmeę i Bastylję, poprzednio w „Wiosennej" zajęła drugie miejsce za Macedonją; mocnej budowy, ciemno-gniada źrebica ta rozwinęła się, podrosła i wyszlachetniała przez zimę. Przepiękną źrebicą jest francuska **Little Gloria** (Aethelstan—Yasmin), która obraczona stale nadwagą 4 kg. za swe zagraniczne pochodzenie, potrafiła jednak stawić czoła naszej klasie, w gonitwie „Rzeki Wisły" zajęła drugie miejsce za Laszką (a przed Kadmeą), w międzynarodowej zaś „im. L. hr. Krasińskiego" — trzecie, za walczącemi: Kadmeą i Bastylją. Znakomitej budowy, wielce racing like, gniada, z czarnemi nogami źrebica ta, głęboka, sucha, dobrze związana, wielce korzystne wywiera wrażenie.

Dopełniają stawki czteroletniej duży, kasztanowaty **Kubań** (Balthazar—Strypa), dobrze związany ogier, o aspiracjach grupowego szermierza, wreszcie doskonałej krwi, córka Belfondsa i Crève Coeur, **Chrysalis**, piękna, głęboka, siwa źrebica, która w roku ubiegłym zdobyła na początku sezonu dwie gonitwy (podobnie, jak Kubań), mniejszej wartości.

Widzimy więc, iż stawka koni starszych w stajni tej jest bardzo mocno reprezentowana, przy odrobinie szczęścia, w każdej, poważniejszej gonitwie liczyć się z nią wielce wypadnie.

Stawka trzyletnia składa się z czterech głów: niebiegający w roku ubiegłym **Talizman** (Mon Talisman—Crève Coeur), piękny kasztan z łysiną i białemi nogami, głęboki, szlachetny, mocnej budowy, harmonijny, pracuje normalnie. Z pozostałych trzech trzylatków największą w roku ubiegłym klasę pokazała córka Mah Jonga i Hulanki, **Nalewka;** szlachetna ta kasztanka rozwinęła się przez zimę, dwulatką, jak wiemy, była ona drugą za Irą w „Próbnej".

Nuta, córka Harmonji i Mah Jonga, nieduża, gniada, mocno zbudowana źrebiczka, mało rozwinęła się przez zimę, **Neapol** (Mah Jong—Donna Rosa), mocny, głęboki gniadosz, wykazuje się dość solidną budową.

Tak więc, jak widzimy, stawka trzyletnia jest względnie mniej silnie obsadzona, tak, iż stajnia będzie prawdopodobnie opierać się na materjale starszym, oraz dwulatkach, wśród których znajduje się wiele wzbudzających zainteresowanie jednostek.

Stajnia Natalin posiada 23 konie (zatem nieco mniej, niż w roku poprzedzającym), znajdujących się nadal pod doświadczoną ręką trenera St. Żubra; siłę jeździecką reprezentować będzie, podobnie jak rok temu, żokiej K. Jagodziński.

Stajnia ta przezimowała dobrze na torze Mokotowskim; kaszlu (jak zresztą gdzieindziej) nie było. Systematyczne cantry rozpoczęły się, podobnie, jak w innych warszawskich stajniach (po torze roboczym, piaszczystym), od połowy marca.

Ogólna ilość 23 koni rozkłada się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: starszych koni — 8, trzylatków — 9, dwulatków — 6.

Wśród koni starszych pięcioletni rocznik reprezentuje przedewszystkiem zeszłoroczny, łatwy triumfator w Wielkiej Łódzkiej, syn Bafura i Aquamarine, **Gentry,** który dowiódł niejednokrotnie, iż również z pierwszą klasą mierzyć się jest zdolny. Syn Bafura, blenderem nigdy nie był, zmężniał nieco, pracuje normalnie. Rodzony brat Essora, **Grand Seigneur** (Bafur—Elaunay), zeszłoroczny triumfator Hcpu Kordjana, wykonuje swoje quantum pracy ku zadowoleniu trenera i wystąpi przypuszczalnie już w początkach sezonu. **Kuternoga** (Villars — Ruń), półbrat Lira, pożyteczny, grupowy szermierz, wygląda dobrze, szykowany jest na Hcp. Otwarcia.



3 l. og. c. gn. Łapserdak (L'Arétin — Egarée) stajni „Natalin".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Czterolatkom, w liczbie pięciu, przoduje naturalnie **Lir** (L'Arétin—Ruń); zeszłoroczny zwycięzca Hcp'u Chambery, nagrody Fils du Vent'a, oraz Prezesa Łódzkiego T-wa, prezentuje się w doskonałym stanie, być może, będzie on nawet w możności przewyższyć swoją zeszłoroczną, doskonałą performance. Zwycięzca Hcp'u Brzezia, **Loup Garou** (L'Arétin—Reduta), mocny gniadosz, idzie dobrze. Pięciokrotna w roku ubiegłym triumfatorka (ostatnio w nagrodzie Rzeki Wisły), córka L'Arétin'a i Fabioli, **Laszka,** wygląda dobrze, wypełniła swe ramy, wzmocniła się; wreszcie **Giovinezza** (Torelore—Lépante), półsiostra Duce, sznytowa, kara klaczka w typie ojca, zmężniała nieco i wyszlachetniała, wystąpić ma na początku sezonu.

Przechodzimy obecnie do derby-generacji, wśród której znajdują się interesujące jednostki. Uwagę naszą zwraca przedewszystkiem **Łapserdak** (L'Arétin — Egarée), który w Produce zeszłorocznem zajął trzecie miejsce, w Sernickiej — drugie, w dystansowej gonitwie Borowna zaś pobił dwa nasze cracki dwuletnie: Impeta II i Bandita, zagrażając u celownika poważnie Ingoli. Crack trzyletni, rozrósł się wielce i zyskał przez zimę, sznytowy, gniady ogier ten z gwiazdą i białemi tylnemi nogami, wygląda na klasę; po debiucie w mniejszej gonitwie, potomek Tempête wystąpi przypuszczalnie dopiero w Produce, znajdując dystans Rulera dla siebie nieco przykrótkim.

Drugi syn L'Arétin'a (i Fougère Royale), **Łotr,** przy ośmiu swoich występach zeszłorocznych nie był ani razu bez miejsca, zdobywając dwie gonitwy; biegając od początku (łódzkiego) do końca niemal sezonu, wykazał zdrowie. Jest to mocnej budowy kasztan, głęboki, o nieco krótkiej szyi i dość masywnym łbie, cechami, przelewanemi często przez jego ojca.

Syn Bafura i Bajaderki II, **Baszibuzuk,** potężnej budowy kasztan, w wieku dwuletnim był nieco za ciężki i naskutek tego oględnie eksploatowany; obecnie może biegać lepiej, wystąpić ma na początku sezonu. Wreszcie kozienickiej hodowli **Ney** (Torelore—Ile de France) kary, wysoko urodzony wnuk Dunkierki, suchy ogier, rozwinął się, pokrywa dużo ziemi, wygląda obiecująco, wystąpić ma wcześnie.



Amerykanin, trener Charles Korb, — stajnia p. M. Borkowskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Węgier, żokiej Stefan Takács, — stajnia „Podkowa" i p. M. Broszkiewiczowej.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Nowi, zagraniczni pracownicy na torze w Warszawie.

Wśród klaczek **Normandja** (Mah Jong — Dunkierka) miała w roku zeszłym niezłe gonitwy, aczkolwiek nie wykazała tego, czego możnaby się od córki Dunkierki spodziewać; źrebiczka ta nie bardzo się rozwinęła, jest trochę drobna, lecz sympatyczne wywiera wrażenie (wszak półsiostra jej Ile de France również nie była kolosem); wskaźnikiem wartości jej początkowo ma być Hcp. Otwarcia, do którego jest szykowana.

Ławica (L'Arétin—Reduta), gniada źrebica, w roku ubiegłym była już dość rozrośnięta, to też stosunkowo mniej rozwinęła się, dwulatką była kilka razy z miejscem; rodzona siostra Laszki, **Łucznia** (L'Arétin—Fabiola), w roku ubiegłym mało biegała, prezentuje się, jako szlachetna, dość głęboka, trochę drobna kasztanka.

Stawka dwuletnia składa się z sześciu szermierzy własnego stada, dzieci L'Arétin'a i Bafura.

Tak więc, z wyżej powiedzianego widzimy, iż stajnia ta zarówno w rocznikach starszych, jak i trzyletnim, a być może i dwuletnim, rozporządzać będzie kilku jednostkami wysokiej wartości, z któremi poważnie w większych gonitwach liczyć się wypadnie.

Pod opieką tego samego trenera znajduje się **stajnia L. J. bar. Kronenberga,** która zimowała w dobrych warunkach treningowych w Wieńcu, a 24 marca przybyła do Warszawy. Stajnię tę jednak na torze stołecznym reprezentować będą jedynie cztery konie, gdyż wszystkie prawie trzylatki pójdą do Lwowa i Katowic.

Figlarz (Villars—Trudna Rada) okazał się w roku ubiegłym wielce pożytecznym szermierzem, przez zimę rozrósł się i wygląda doskonale, rokując nadzieje. To samo możnaby powiedzieć i o **Fugasie** (Mah Jong — Uzda), który w roku ubiegłym, mimo dobrego debiutu, biegał zaledwie trzy razy; być może, w roku bieżącym będzie miał więcej szczęścia i wykaże swą klasę, którą bezspornie posiada.

Poza tem stajnię reprezentować będą trzyletnie: **Garłacz** (Urwipołeć—Orlica), zeszłoroczny zwycięzca gonitwy dodatkowej, oraz córka Uzdy i Obertasa, **Gawęda,** mało biegająca w roku ubiegłym.

Pod doświadczoną ręką trenera Żubra konie te winnyby wykazać wszystkie swe możliwości, do jakich są zdolne; oczywiście, Fugas i Figlarz największe posiadają aspiracje.

Konie stajni **Golejewko** (trener S. Michalczyk, żokiej St. Michalczyk) zimowały pod opieką swego trenera w maj. Golejewko k/Rawicza (Poznańskie). Warunki treningowe były dobre, aczkolwiek dawał się odczuwać brak śniegu. Po sześciotygodniowej, zimowej robocie na kole nawozowem, konie pracowały na torze piasczystym już od 20 lutego; są zdrowe i zaawansowane w robocie, gdyż, jak widzimy, mogły rozpocząć sytematyczne cantrowanie o całe trzy tygodnie wcześniej, niż stajnie, zimujące w Warszawie; na tor Mokotowski przybyły 24 marca.

Po sprzedaniu na reproduktora w Poznańskie 4-letniego Kornaka, który w wieku trzyletnim nie odpowiedział godnie pokładanym w nim nadziejom, stajnia ta liczy obecnie 20 koni, z tej liczby: 4 czterolatki, 7 trzylatków i 9 dwulatków.

Wśród generacji starszej znajduje się crack stajni, nasza Oaksistka zeszłoroczna, **Kadmea** (Harlekin—Rosenmaid), która prócz tego była łeb w łeb z Bastylją w gonitwach: im. Ul. Jazłowieckich i L. hr. Krasińskiego, zaś w nagrodzie Krasne zajęła drugie miejsce, w Rzeki Wisły — trzecie.

Klasowa ta źrebica, która, będąc po ciężkiej chorobie, walczyła skutecznie z Bastylją o prymat pierwszeństwa i pobiła w Oaksie czoło naszych klaczy, galopuje dobrze i przypuszczalnie wystąpi już na początku sezonu, choć wygląda nieco lekko i nie osiągnęła optimum swojej kondycji — klacz od lutego nie ma należytego apetytu, być może, wiosna odgrywa tu swoją u płci słabszej rolę. Jest to, oczywiście, objaw przejściowy, który lada dzień może ustąpić i wtedy z Kadmeą poważnie wypadnie się liczyć.

Z pozostałych źrebic: Ksieni i Kurkuma, dwie dobrze wypróbowane klacze, poszła do stada, pozostaje więc do omówienia **Kajana** (Harlekin — Malaga II), przygotowywana na Hcp Otwarcia. Siostra Erudyta w roku ubiegłym poświęcona była dla leaderowania Kadmei, mimo to wygrała jednak cztery gonitwy grupowe; biegając obecnie „na swój własny rachunek", sznytowa, gniada klacz ta, może osiągnąć jeszcze lepsze wyniki; przez zimę rozrosła się bardzo i pokrywa dużo ziemi, przy górnej linji krótkiej; ciekawe będzie wielce jej tegoroczne performance.

Wśród dwóch ogierów, **Kirys** (Harlekin—Odolie) jest bratem Jaspisa, **Kryton** (Harlekin—Donna Mobile) — Jarosława. Obaj zostali dobrze wypróbowani na torze, pierwszy z nich bowiem zdobył w roku ubiegłym pięć, drugi — sześć gonitw grupowych. W roku bieżącym Kirys, mocny kasztan, dobrze rozrośnięty i Kryton (szykowany na Hcp. Otwarcia), nieco wysokonożny, lecz dobrze prezentujący się kasztan, wydają się obiecywać nie mniej, niż w roku ubiegłym.

Ciekawa jest stawka siedmiu trzylatków, składająca się z trzech ogierów i czterech klaczy — dzieci Harlekina. Wśród ogierów największe naturalnie zainteresowanie wzbudza rodzony brat Jawora II, **Laudum** (syn Beate); mocny gniadosz ten, o krótkiej nodze i solidnej budowie, dwuletnim robiony był ostrożnie (trzy występy, jedno zwycięstwo w grupie), pogłębił się, idzie dobrze, ile tkwi w nim klasy, dziś trudno jest jeszcze powiedzieć. Pozostałe dwa ogierki nie biegały w wieku dwuletnim, będąc wrażliwe na surową robotę; obecnie są w pełnym treningu i wystąpić mają już na początku sezonu, są to: **Limonit** (po Boule de Neige), głęboki, ciemny gniadosz z gwiazdką, potężnej budowy i **Liang** (po Dulcynei, zatem brat Kornaka), krępy, harmonijny, gniady ogier, mocnego pokroju.

Wśród klaczek wymienimy najpierw **Liponę** (po Rosenmaid), bardzo harmonijną, mocnej budowy, długą źrebicę, wielce racing like; rodzona siostra Kadmei, dużo zyskała przez zimę i być może sięgnie ona po laury klasyczne; zadatki swej klasy wykazała ona zresztą już w wieku dwuletnim, zdobywając kolejno trzy grupowe gonitwy (na pięć występów), w ostatniej z nich pobiła pewnie Ice, Tamano, Litawora, New-Yorka, zatem dobre dwulatki. Rodzona siostra Jeanette III, **Langora** (po Reichsgräfin), dwuletnią mało była eksploatowana, obecnie bardzo sympatyczna ta kasztanka, sznytowa, dość głęboka, aczkolwiek nieco lekkiej kości, rozwinęła się, idzie dobrze, może wystąpi w Hcpie Otwarcia.

Również na początek sezonu szykowane są: córka Bajki II, **Lesina**, niebrzydka, grupowa zapewne klaczka, oraz siwa córka Maronette i Aureliusa, **Lauma**, wyrośnięta, lekka, nieco mało żebrzysta źrebiczka.

Wśród licznej stawki dziewięciu dwulatków, wyglądających doskonale, są wielce ciekawe i udane egzemplarze, m. in., rodzony brat Kadmei, Erudyta, siostra Jawora II i t. d., lecz o nich — innym razem.

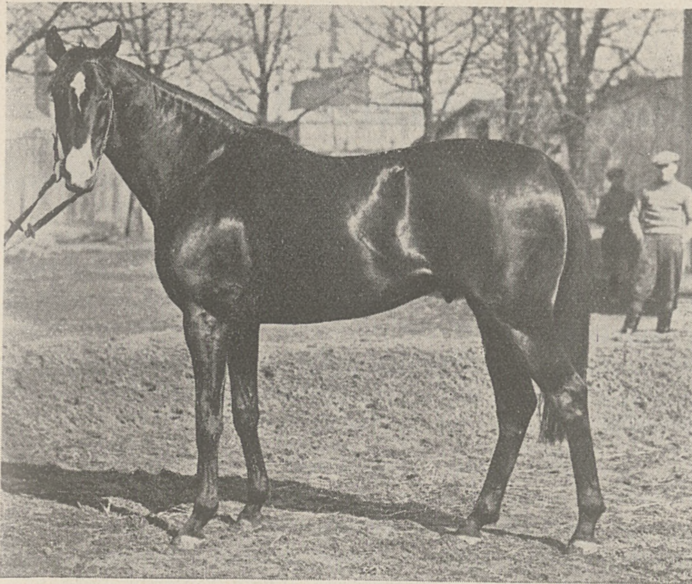
Najliczniej obsadzoną na torze jest **stajnia p. M. Wąsowskiego**, gdzie obecnie już trener St. Stańczak powierzone ma swojej pieczy 26 koni (dosiadać je będzie żok. M. Lipowicz), które rozkładają się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący (po sprzedaży 2-l. Teriny): starszych koni — 10, trzylatków — 6, dwulatków — 12.

Widzimy więc, w porównaniu z rokiem ubiegłym, pewną rozbudowę tej stajni, głównie kosztem rocznika dwuletniego. Jest to zasadniczo racjonalne, gdyż o ile wyścigi uważamy za selekcję, w takim razie rocznik najmłodszy, czyli dwuletni, powinien być w stajni najliczniej reprezentowany, poprostu dlatego, **aby było z czego selekcjonować** (w przeciwnym razie stajnia jest w stanie zmniejszania swego stanu posiadania lub zmuszona do trzymania materjału mniej wartościowego). Tak też są prowadzone wielkie stajnie zagranicą,



Stajnia p. M. Wąsowskiego. Stawkę dwulatków prowadzi og. gn. Dingo (Villars—Lanoline). Stoją p. M. Wąsowski i trener St. Stańczak.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



6 l. og. c. gn. Dalaj Lama (Ballyheron—Torpeda) stajni p. M. Wąsowskiego.

Foto: N. Pelczyński — Warszawa.

które przeważnie posiadają własne, duże stada, dostarczające rok rocznie dużego kontyngentu roczniaków; a więc np. stajnia br. v. Weinberg w Niemczech wkracza w sezon bieżący z następującym składem koni: ogólna ilość 28 koni, w tem: 1 pięciolatek, 3 czterolatki, 10 trzylatków, **14 dwulatków.** Największa stajnia francuska Ed. bar. Rothschild'a: 90 koni, w tem 1 siedmiolatek, 13 czterolatków, 31 trzylatków, **45 dwulatków.**

Management stajni takiej polega rzeczywiście na selekcjonowaniu stopniowem materjału, jest bowiem z czego!

W ten sposób dochodzi się do posiadania elity.

Konie stajni, przez nas opisywanej, przezimowały dobrze (na placu Mokotowskim), cieszą się zdrowiem, cantrować zaczęły o kilka dni później, mianowicie od 19 marca.

W stawce koni starszych, 6-letni dzisiaj **Dalaj Lama** (Ballyheron — Torpeda), uzdolniony sprinter i błociarz, nieoczekiwany zwycięzca w gonitwie im. Gen. K. Sosnkowskiego, pozostał jakim był, pracuje normalnie. Rówieśniczka jego, francuska **La Sauzée** (Boscombe—La Coudre), biało nakrapiana, szlachetna kasztanka, wygląda dobrze, wypełniła się, obiecuje być nie gorszą, niż w roku ubiegłym. Pięcioletni rocznik reprezentują: **Pieprz** (King's Idler—Kalaena), mocny, krępy, głęboki gniadosz, dobry zarabiacz owsa oraz półsiostra Kratera (po Mah Jongu), **Libacja.** Źrebica ta w chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze nie wyleniała, w roku ubiegłym zarobiła na siebie, jest nerwową klaczką, lecz niepozbawioną uzdolnień do galopowania; gdyby się znajdowała w Anglji lub we Francji, dawno już poszłaby do stada.

Czteroletnia stawka przedstawia się obiecująco: **Macedonja** (Mah Jong—Cylicja), zeszłoroczna zwyciężczyni Wiosennej, sznytowa, gniada źrebica, pogłębiła się, idzie dobrze, wystąpić ma w początkach sezonu. Syn Dunkierki (i Torelore), **Marengo II,** w roku ubiegłym biegał mało (6 startów, cztery zwycięstwa grupowe), harmonijny, z linjami, długi i suchy ogier ten obecnie wydaje się być w porządku. Syn Torelore i Dryady, **Momus II,** w roku ubiegłym wykazał niezłą performance, prezentuje się obecnie, jako mocny, krępy gniadosz, potężnej budowy, żebrzysty. Szykowany na Hcp. Otwarcia **Mir** (Torelore —Ione), mocny, krępy, ciemny gniadosz, rozrósł się przez zimę, pracuje normalnie. **Chojrak** (Ten — Claude Denise), głęboki, zwięzły gniadosz, z dobrą łopatką, mocnej budowy, nieco ciężki w szyi i łbie, wygląda dobrze, zarobi przypuszczalnie na siebie. Wreszcie **Fatma II** (Svengali—Bodrog), pożyteczna trzylatka, piękna, gniada z gwiazdką i czarnemi nogami źrebica, głęboka i proporcjonalna, obecnie porusza się dobrze, szykowana jest na początek sezonu.

Wśród sześciu trzylatków wielkie nadzieje wzbudza **Kacper,** syn Bafura i Runy (dwulatkiem trzy starty, jedno zwycięstwo), szykowany na początek sezonu; kary, mocno ożebrowany, suchy źrebiec ten idzie dobrze. Również nieźle wydaje się zapowiadać **Melchjor** (dwuletnim dwa starty, jedno zwycięstwo), syn Kpiarza i Farandoli, nieduży, lecz mocnej budowy, żebrzysty ogierek. **Imber Edax** (Bafur—Cochera), dwulatkiem trzy starty, raz trzeci, kościsty gniadosz z czarnemi nogami, długi, idzie dobrze, biegał mało dwulatkiem, mając przerwy w robocie. **Baltazar** (Torelore—Conchadora), kary, mały, zgrabny ogierek z rybiemi oczami, zwięzły, głęboki, na niskich nogach, w roku ubiegłym zdobył jedną dodatkową gonitwę.

Z dwóch klaczek niezłe zdolności galopowania wykazała dwulatką **Proca** (Ten—Claude Denise), szykowana obecnie na Hcp. Otwarcia; porusza się nieźle, aczkolwiek jest nieco drobna, delikatna w jedzeniu; w grupach może być pożyteczna.

Córka importowanej Laniard i Mah Jonga, **Niniwa,** w roku ubiegłym nie biegała, przedstawia się pokrojowo, jako dość sznytowa kasztanka, natomiast akcja jej nieco ciężka, niezbyt zadowalnia, dopiero w gonitwach zobaczymy, jaką wartość ona reprezentuje.



Stajnia „Łochów". Foto: N. Pelczyński — Warszawa.

Niemiecki sport jeździecki pod znakiem Olimpjady

BERLIN, w kwietniu.

Cały niemiecki świat sportowy żyje od roku pod znakiem XI-ej Olimpjady, która odbędzie się w Berlinie w r. 1936-ym. Wszystkie państwowe związki sportowe przygotowują się niezwykle starannie do tego wspaniałego święta. Myśli się i pracuje wiele zarówno w sprawach organizacyjnych, jak i sportowych.

Wysiłek jaki robi rząd i społeczeństwo niemieckie w tym kierunku jest doprawdy ogromny. Niemcy chcą olśnić świat swą organizacją, przygotowaniem i poziomem swego sportu, pragną pobić wszelkie rekordy sprawności.

Sport jeździecki jest oczkiem w głowie Niem. Komitetu Olimpijskiego — prawda ta jest dobrze znana. Nie należy się zresztą temu zbytnio dziwić: kierownik całego sportu Rzeszy (Reichssportführer) — stanowisko odpowiadające ministrowi sportu — von Tschammer und Osten jest członkiem Wydziału Sportu Konnego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego.

„Führer" sportu niemieckiego interesuje się specjalnie troskliwie hippiką, bywa na wszystkich ciekawszych meetingach, zna się na jeździectwie i lubi ten sport. Von Tschammer und Osten, z którym r. b. kilkakrotnie rozmawiałem o polskich kawalerzystach jest wcale nieźle zorjentowany w naszych stosunkach jeździeckich, ceni naszych kawalerzystów, a specjalnie pochlebnie wyraża się o polskich koniach (refleksy oceny naszych koni en masse przez oficerów niemieckich, którzy bawili w r.ub. na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie).

Von Tschammer und Osten w rozmowie prywatnej ze mną oświadczył, że będzie się starał, o ile mu czas pozwoli, przyjechać na międzynarodowe zawody konne w r. b. w Warszawie, wraz z drużyną niemiecką.

Wydział Sportu Konnego Niem. Kom. Olimp. pracuje intensywnie nad zapewnieniem kawalerzystom niemieckim maksimum powodzenia na Olimpjadzie. Na czele tego wydziału stoi inspektor kawalerji Reichswehry, gen. Knochenhauer, funkcje sekretarza generalnego pełni świetny znawca tego sportu, jak również znakomitość w dziedzinie hodowli koni b. Oberlandstallmeister R. G. Rau.

Jak wiadomo sport konny na Olimpjadzie reprezentowany jest na trzech odcinkach: 1) wszechstronna próba konia wierzchowego, składająca się z pięciu części, 2) próba ujeżdżania, 3) konkurs skoków.

Każdy z narodów biorący udział w Olimpjadzie jeździeckiej ma prawo wystawić do każdej z trzech wymienionych wyżej prób po trzech jeźdźców i po trzy konie.

„Generalna kuźnia" przygotowań olimpijskich niemieckiego jeździectwa mieści się oczywiście w szkole kawaleryjskiej w Hanowerze, którą jak dawniej kieruje generał Frh. von Dalwigk. Ze względu na różne zadania i różnego gatunku przygotowania koni i jeźdźców do wyżej wymienionych trzech rodzajów prób konia wierzchowego, oddano kandydatów na olimpijczyków trzem różnym oddziałom „do opracowania".

Nad jeźdźcami - specjalistami w próbach ujeżdżania oraz nad ich końmi czuwa mjr. Gerhard — kierownik oddziału szkolnego szkoły hanowerskiej i obecnie pozatem dowódca grupy olimpijskiej „ujeżdżaczy".

Rotmistrzowi von Metzsch, dowódcy oddziału koni przeznaczonych do próby wszechstronnej w szkole, powierzono grupę olimpijską tej gałęzi sportu jeździeckiego.

Wreszcie grupę hippiczną objął rutynowany ppłk. Frh. von Waldenfels, kierujący oddziałem skoczków w Hanowerze.

Ponieważ kierownictwo sportu jeździeckiego Rzeszy uznało, że kawalerzyści niemieccy mają największe zaległości w dziedzinie ujeżdżania konia, po porozumieniu z dowództwem szkoły, dodano majorowi Gerhardowi do pomocy od 1 października r. ub., wielką znakomitość w dziale ujeżdżania konia, do tego człowieka o niebywałych podobno zdolnościach dydaktycznych — rtm. Oskara Lörke.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Kordecki wygrał Derby w Warszawie w r. 1886, Nagrodę Cesarską w 1887. Potomstwo jego wygrało 74,808 rs., wyróżniły się Roi de Lahore, Fine Perle, Termidor. Chorąży Świnka był ojcem Pani Chorążyny, Campo Felice zapowiadał się świetnie, ale musiał przedwcześnie zejść z toru.

Miss Godolphin ur. w Sernikach w r. 1872 po Buccaneer od Sunbeam po The Baron, dała: Fajtłapa po Foscari, Soubrette po Le Sarazin, Splendide i Królowa Bona po tymże. Soubrette zaliczono do stada.

Pericola ur. w r. 1875 w stadzie Mosołowa po Hidalgo s. Viscount, od Lady Lincoln po North Lincoln, dała: Mandane po Verneuil s. Mortemer, Blanche de Castille po Kordjan, Kaliksta po Kisberöcscse i Roi de la Baltique po Darc Blue, który oprócz innych nagród wygrał Nagrodę Cesarską w Carskim Siole.

Reine de Navarre ur. w Sernikach w r. 1872 po Percy od Zoloe po Elthiron dała: La Bise po Grand Daniel, Niagara po tymże, Anna Mazowiecka po Le Sarazin i Duchesse de Montmorency po tymże. La Bise zaliczono do stada.

Świtezianka ur. w Sernikach w r. 1870 po Percy od Zoloe po Elthiron dała: Durandal po Grand Daniel, Grand Duc po Le Sarazin, Kunigas po Darc Blue, Manco di valuta po Gunnersbury, Krucjata po Kordjan, Consolation po Gunnersbury i Jarema Wiśniowiecki po tymże i Goplana po Gayarre. Grand Duc wygrał Derby w Warszawie w r. 1884, Jarema Wiśniowiecki wygrał Nagrodę Naj. Pani i Specjalną Trzechletnią w Petersburgu.

Tordequinte ur. w r. 1871 u Wł. Mysyrowicza po Tordesillas s. Touchstone po Coloquinte po Peto. Dała Fine Mouche po Foscari, Marynę Mniszkównę po Le Sarazin, Semiramis po tymże, Pan Grabowski po Craig Millar, Count Grabowski po Kordjan, Ramiro po Darc Blue, Fine Fleur po Foscari i Fine Dame po tymże. W kupnie Tordequinty okazuje się w całej pełni hodowlany rzut oka, właściwy Grabowskiemu. Fine Mouche należała do najlepszych koni urodzonych i wychowanych w Sernikach. Wygrała pięć Nagród Cesarskich w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole także Nagrodę Następcy Tronu. Jako trzyletnia zwyciężyła sześciokrotnie. Zaliczona do stada. Count Grabowski wygrał Derby w Warszawie w r. 1887. Pan Grabowski ulubiony koń Grabowskiego z powodu wypadku w trenigu nigdy nie biegał. Długoletni reproduktor w Sernikach. Potomstwo jego wygrało 103.801. rs. Wyróżniły się: Testa Bianka, L'Adriatico, Samarytanka. Grabowski nie zawahał się używać go do reprodukcyj, pomimo, że nie był próbowany na torze i znawca ten i tym razem się nie pomylił, takie w nim pokładając nadzieje, że

Nie koniec na tem. Ze względów terytorjalnych utworzono w Berlinie drugą grupę ćwiczebną przedolimpijską. Tę grupę prowadzi mjr. D. Bürckner i Ryszard Wätgen.

Każda z poszczególnych grup przedolimpijskich liczy od dziewięciu do dwunastu jeźdźców i dziesięć do szesnastu koni, tak że ogółem w Niemczech pracuje „na sukcesy olimpijskie" około 40 kawalerzystów i 60 koni.

Ostateczny wybór jeźdźców i koni do drużyny olimpijskiej nastąpi na wiosnę 1936 r., na podstawie wykazanej formy i osiągniętych wyników.

Aby pobudzić kawalerzystów w roku przedolimpijskim do wydatniejszej pracy, Wydział Sportu Konnego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego zamierza zorganizować w roku bieżącym szereg konkursów specjalnych (poza konkursami przewidzianemi normalnym programem jeździeckim), **dość wysoko dotowanych**, tylko dla tych koni i jeźdźców, którzy są przewidziani jako ewentualni reprezentanci sportu jeździeckiego Rzeszy na Olimpjadzie 1936 r.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju „zastrzyk" w postaci przedolimpijskich prób specjalnych i wysokich nagród wzniecił „wielki ogień" ambicji i poświęceń w szeregach kawalerzystów niemieckich, sportsmenów pełnowartościowych zresztą, i bez tego dopingu pracujących ambitnie, systematycznie, gruntownie i wytrwale.

Już w roku 1934-ym odbyło się wiele prób przedolimpijskich typu „specjalnego", przedewszystkiem w dziale wszechstronnej próby konia wierzchowego (w Hanowerze, Wiesbadenie, w Potsdamie i Döberitz), jak również w próbach ujeżdżania.

W roku bieżącym pierwszy wielki turniej ujeżdżania o programie próby olimpijskiej odbył się w czasie dorocznych zawodów związkowych w Dortmundzie. Zawody miały wielkie powodzenie, licznie przybywająca publiczność miała możność obejrzenia umiejętności i postępów ewentualnych kandydatów na obrońców barw Reszy na turnieju olimpijskim.

Następne wielkie zawody ze specjalnym uwzględnieniem próby ujeżdżania o warunkach olimpijskich odbędą się 24 maja w Hanowerze.

W lipcu Niemcy poraz pierwszy sprobują swych sił w dziedzinie ujaźdżania konia w konkurencji międzynarodowej: 11—13 VII odbędzie się wielki turniej w Berlinie ze specjalnym uwzględnieniem próby ujeżdżania o programie olimpijskim (możliwe że specjaliści w ujeżdżaniu będą startować na międzynarodowych zawodach w Lucernie (6 — 9 lipca).

Jeśli chodzi o wszechstronne próby konia wierzchowego, ważniejsze zawody tego typu w r. b. odbędą się 22 — 24 maja w Hanowerze, 20 — 22 maja w Berlinie (Ost), 11 — 13 lipca w Berlinie (West) i we wrześniu w Monachjum.

Dzięki szeroko rozbudowanemu specjalnemu przedolimpijskiemu programowi sportowemu, Wydział Sportu Konnego Niem. Kom. Olimpijskiego stał się w r. b. najważniejszym filarem niemieckiego jeździectwa.

Wydział zakupił już sporo uzdolnionych koni, oczywiście takich, które mają szanse, po kilkunastomiesięcznej pracy, zakwalifikować się do grupy olimpijskiej. Jednocześnie w pewnych wypadkach wydział robi umowy najmu z właścicielami wybitnych koni zapewniając sobie w razie utrzymania wysokiej formy konia, możność „zmobilizowania" go na Olimpjadę. Umowy takie robione są przedewszystkiem z hodowcami-sportsmenami znającemi arkana treningu sportowego konia.

W chwili obecnej Wydział Jeździecki N. K. Ol. rozporządza już sporą grupą koni specjalistów w jednej z trzech prób olimpijskich. Tak więc Wydział dysponuje Torą, Alp, Maientag, Artus, Derby, Prinz, Pendel, Fleiss. Kontrakty najmu zawarto m. in. na Laubub'a i Burgsdorff'a.

Specjalną uwagę zwraca się na wyławianie wybitnych koni w ujeżdżeniu ze względu na potrzebę troskliwego przygotowania i długo utrzymującą się formę konia w tej konkurencji.

Wszelkie ważniejsze sprawy związane z przygotowaniem olimpijskim załatwia osobiście v. Tschammer u. Osten, który nadto niezwykle pilnie śledzi pracę przygotowawcza jeźdźców i koni oraz wyniki jakie ona daje. Wydziałowi Sportu Konnego N. K. Ol. powierzono również zorganizowanie w czasie igrzysk XI Olimpjady „turniejów rycerskich", igrzysk jeździeckich, karuzeli itp. jak również pokazowych meczów polo.

Jak widzimy Niemcy przygotowują się do Olimpjady bardzo gruntownie, nie żałując pracy, trudów i pieniędzy.

T. Grabowski.

---

go wyróżnił swojem nazwiskiem. Koń ten zakończył życie w Niezdowie u p. W. Kleniewskiego w r. 1909. Fine Fleur wygrała Oaks w Warszawie w r. 1891.

Fanfulla ur. w Sernikach w r. 1874 po Fitz Roland s. Orlando od Caraibe po Blackdrop dała: Prorok po Le Sarazin, Sybilla i Isabeau de Baviere, Rakoczy, Saltarella, Sarazin II po Le Sarazin, Souvenir po Senior s. Le Sarazin w stadzie P. Popiela dała Fallstaf po Aerolith s. Knowsley, Miss Florence po tymże, Flatello po Paratlan s. Przedświt i Full pace po tymże, wreszcie u hr. J. Moszyńskiego Pożogę po Arey s. Faugh-a-ballagh. Fallstaf długo i dobrze biegał w gonitwach dżentelmeńskich na torach stołecznych. W Tomie IX Rossyjskiej Księgi Stad spotykamy:

Aida ur. w r. 1876 u W. Mysyrowicza po Y. Eclipse s. Tordesillas od Juraty po Apropos, dała Aidę Moorhen po Verneuil albo Kalandor.

Anita ur. w r. 1876 w Sernikach po Percy i Ewelina po Flatterer, dała: Jarema po Warcraft, Pamfil po Darc Blue, Kassylda po Pain d'Epice s. Trocadero, Soplica po Sąsiad s. Owen, Duke dę Guise po Roehampton s. Lord Clifden, Duke de Courlande po Consul s. Monarque, Flora po Kordecki, Kolibri po Pan Grabowski, Kompromis i Jaśnie Pan po tymże — dwa ostatnie w stadzie M. Morawskiego.

Asia ur. w r. 1871 u ks. A. Golicyna po Cavaignac s. Caractacus od Miss Mac Ajan po Mac Ajan od Lavalliere po Percy od Agnes Sorel, dała: Askold po Kettledrum s. Christmas Carol, Adrienne po Count Grabowski, Marek Aureli po Kordecki.

Danseuse ur. w Sernikach w r. 1880 po Grand Daniel s. Daniel O'Rourke od La Putiphare po Buccaneer, dała: Camelia po Darc Blue.

Dąbrówka ur. w Sernikach w r. 1878 po Grand Daniel od Vendeta po Percy dała Drumla po Drum Major s. Kettledrum, Madame de Parabere po Kordjan i Rose Caron po tymże. Wszystkie trzy klacze zaliczone do stada, Madame de Parabere biegała doskonale, wygrała Nagrodę Cesarską w Carskim Siole i 21.440 rs. W stadzie była jedną z najlepszych, jeżeli nie najlepszą klaczą stadną L. Grabowskiego, obustronnie pochodzenia krajowego.

Carola ur. w Sernikach w r. 1878 po Percy i Caraibe po Blackdrop, dała Gazella po Red Rover s. Buccaneer.

Lady Alboin ur. w r. 1878 u M. Łazarewa po Alboin s. Chołm od Lady Fiamma po Lord Fauconberg, wsławiła się w stadzie Grabowskiego jako matka i babka jego najznakomitszych koni, dała: Madame de Cosse po Kisberöcscse s. Buccaneer Gayarre po Gunnersbury, Lady inblue po Dark Blue. Madame de Cosse była matką derbisty moskiewskiego Sezama i Testa Bianci, Gayarre wspaniały typ konia wyścigowego pełnej krwi, wygrał specjalne gonitwy dla trzechletnich w Moskwie i Carskim Siole i Wroncowską tamże; w Warszawie Nagrodę hr. Potockich.

Dodatki III-cie do tomów I-szych ksiąg stadnych koni arabskich i anglo-arabskich

Jest ich cztery „do „Polskiej Księgi Stadnej koni arabskich czystej krwi", do „Polskiej Księgi Stadnej koni arabskich chowanych w czystości krwi", do „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo-arabskich czystej krwi", oraz do „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo - arabskich wysokiej półkrwi" i są wydawane przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.

Dodatki do wyżej wymienionych Ksiąg, chociaż zawierają przychówek i wiadomości stadne od klaczy różnych ras, mogą śmiało być łącznie omówione, dają bowiem wyraz dziedzinie, tworzącej pewną całość hodowlaną.

Z załączonych tabel statystycznych przedewszystkiem rzuca się w oczy wzrost hodowli koni arabskich czystej krwi i koni anglo - arabskich, a natomiast zmniejszenie hodowli arabów chowanych w czystości krwi. Gdy bowiem porównamy stan przychówku z 1934 r. ze stanem 1927 r., to widzimy, że przychówek arabski czystej krwi wzrósł o 250%,—anglo-arabski nawet o 720%, a ilość przychówku chowanego w czystości krwi pozostała niezmieniona. Stan klaczy stadnych we wszystkich trzech tabelach właściwie stale wzrasta, — przychówek jednak arabski czystej krwi, a zwłaszcza chowany w czystości krwi, począwszy od r. 1932. maleje na korzyść przychówku anglo - arabskiego: po ogłoszeniu w 1932 r. wczesnych meldunków do anglo - arabskiego „Derby" i „Produce" część klaczy stadnych arabskich, większa niż dotychczas, została przeznaczona pod folbluty; gdy bowiem w 1931 r. pokryto ogierami angielskimi tylko 4-ry klacze arabskie, to w 1932 — 18, w 1933 — 30, a w 1934 — 55.

Jeżeli chodzi o klacze arabskie chowane w czystości krwi, to fakt ten jest całkiem zrozumiały i nie może być tu żadnych zastrzeżeń: dział arabów chowanych w czystości krwi, jako coś pośredniego między czystą krwią, a półkrwią, a więc niemającego zasadniczego znaczenia, powinien być stopniowo likwidowany przez stanowienie klaczy ogierami pełnej krwi lub półkrwi, co zresztą jest już dzisiaj szeroko praktykowane. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego dało temu już wyraz w propozycjach wyścigowych, zastrzegając rokrocznie stopniowo coraz więcej nagród imiennych wyłącznie dla koni arabskich czystej krwi.

Produkcja klaczy stadnych **czystej krwi** w roku:	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	10	13	14	19	23	23	25	17
2. Urodziło klaczek	4	13	19	15	21	31	24	32
3. Przychówek padł	3	2	4	8	4	4	5	9
4. Urodziło martwe źrebięta	1	—	—	1	2	—	—	1
5. Poroniło	—	—	—	5	—	3	4	3
6. Jałowiło	9	9	15	10	14	16	13	14
7. Niestanowionych w roku poprzednim	2	5	2	2	2	2	4	4
8. Stanowionych og. nie z Księgi w roku poprz.	19	11	6	7	7	4	11	18
9. Brak danych	1	1	1	1	2	2	4	3
Ogólna liczba klaczy stadnych	49	54	61	68	75	85	93	101

Ogółem wygrał 48.164 rs.; w stadzie sernickiem i w Rosji dał dużo dobrze biegających koni.

Luteranka ur. w r. 1878 u M. Łazarewa po Charkow s. Wieszczun od Lutra po Chłopotun dała: Wandę po Warcraft, Kozietulski en avant po Kordjan, Gaston Phoebus po Dark Blue, Jeanne la Rousse po Kordjan, Thermidor po Kordecki, Gaston Phoebus wygrał 12.746 rs. Sprzedany Hr. Ks. Branickiemu do Uzina stał się tam wybitnym reproduktorem w hodowli angloarabów i półkrwi z powodu swej krwi, temperamentu i budowy. Na wystawie koni w Petersburgu w r. 1897 jego potomstwo pół krwi zostało odznaczone złotym medalem. Termidor wygrał Produce w Warszawie w r. 1894 i ogółem 11.808 rs.

Monime ur. w r. 1879 u Hr. Holstein po Monseigneur s. Orphelin od Goldernte po King of Diamonds dała: Abigail po Dark Blue.

Sawella ur. w r. 1880 w stadzie Harzburg w Niemczech po Savernake s. Stockwell od Charbermaid po Thormanby dała: Sarolta po Eclipse s. Tordesillas. Iscisław po tymże, Gierdawa po Roehampton, Sulima po Sąsiad, Diane de Poitier po Kordecki, Castellamare po tymże, Cri d'amour po Le Nord s. Tristan, Carlo Felice po Campo Felice, Grażyna po Granit s. Roehampton, Papageno po tymże, Półkozic po Sezam i Lubart po tymże. Gierdawa wygrał Derby, Specjalną Trzechletnią, Hr. Potockich, Jubileuszową i Cesarską w Warszawie; ogółem wygrał 20,141 rs. Kres zwycięstwom położyła śmierć jego w Moskwie.

Salamandra ur. w r. 1880 w Sernikach po Le Sarazin od Ewelina po Flatterer spółkowa własność L. Grabowskiego z p. L. Grosse. Jedna z wybitnych córek Le Sarazin, którego krew tak się zaznaczyła w hodowli sernickiej, dała: Iris po Jobber s. Savernake, Felicita po Foscari, Duchesse de Monaco po tymże, Sylfida po Count Grabowski, Pani Chorążyna po Chorąży Świnka s. Craig Millar, Monarque je suis po Kettledrum s. Christmas Carol, Coronatus po Kordecki, Villa Albani po Sezam, Ris au nez, Bajbuza, Karyatyda i Mea po tymże, Felicyta i pani Chorążyna zostały zaliczone do stada. Karyatyda i Mea sprzedane p. L. Olędzkiemu z Chylina. Pani Chorążyna wygrała Middle Park Plate w Warszawie i wiele innych gonitw, ogółem 27,651 rs. i wsławiła się w stadzie jako matka fenomenalnej Madame Ferrari. Sylfida, piękna, dzielna i zwycięzka złamała nogę w wyścigu. Samarytanka po Pan Grabowski wygrała 11.140 rs., Ris au nez okazał się dobrym reproduktorem. Karyatyda była babką derbisty Bejruta co świadczy w szóstem pokoleniu o dzielności rodu Eloquence.

Severe ur. w r. 1889 po Le Sarazin od Ewelina po Flatterer, dała: Duchesse de Berry po Dark Blue i Anna Boleyn po tymże.

Schufle ur. w r. 1845 w Anglji po Sleight of Hand s. Pantaloon od córki Hamptona dała: Słowianka po Buchckthorn s. Venison, Courant d'air po Flatterer, Hetman Platoff.

Słowianka ur. w r. 1861 w Sernikach po Buckthorn s. Ve-

Produkcja klaczy stadnych **chowanych w czystości krwi** w roku:

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	7	14	15	18	16	16	10	9
2. Urodziło klaczek	8	11	17	10	14	17	12	6
3. Przychówek padł	7	2	2	3	5	—	4	4
4. Urodziło martwe źreibęta	—	—	—	—	1	—	—	1
5. Poroniło	1	1	—	1	1	—	2	2
6. Jałowiło	10	10	8	12	5	9	12	7
7. Niestanowionych w roku poprzednim	—	4	7	5	4	2	2	2
8. Stanowionych og. ang. lub ½ krwi w roku poprzednim	5	3	1	4	7	14	14	36
9. Brak danych	5	3	6	10	16	10	6	5
Ogólna liczba klaczy stadnych	43	48	56	63	69	68	62	72

Produkcja klaczy stadnych hodowli **anglo-arabskiej**

w roku	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	1	1	2	4	6	15	14	24
2. Urodziło klaczek	4	4	7	4	9	7	17	17
3. Przychówek padł	—	2	1	—	1	1	1	2
4. Urodziło martwe źrebięta	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Poroniło	—	—	—	—	—	—	—	—
6. Jałowiło	2	1	2	6	3	6	7	4
7. Niestanowionych w roku poprzednim	1	1	1	—	1	2	1	—
8. Stanowionych ogierem ½ krwi w roku poprzednim	—	—	1	—	—	—	1	2
9. Brak danych	1	1	1	1	1	4	2	1
Ogólna liczba klaczy stadnych	9	10	15	15	21	35	43	50

UWAGA: Pozycje 1 i 2 odnoszą się do klaczy anglo-arabskich, arabskich i angielskich; pozycje następne—tylko do klaczy anglo-arabskich.

Co do klaczy czystej krwi, to pod folbluta winny iść klacze bez typu arabskiego. Selekcja taka winna być już przeprowadzana: wobec dojścia do stanu 100 klaczy stadnych arabskich czystej krwi, a więc ilości, jak na nasze warunki zupełnie wystarczającej, winniśmy obecnie dążyć do jakości. Selekcja na jakość pod względem typu, pokroju i dzielności — oto hasło dzisiejszej hodowli czystej krwi arabskiej w Polsce! Znacznie niższe uposażenie wyścigów dla koni anglo - arabskich, aniżeli dla koni arabskich, przeciwdziała stanowieniu ogierami angielskimi tych klaczy czystej krwi arabskiej, które z odpowiednim typem i pokrojem łączą zarazem klasę wyścigową. Zatrzymanie takich klaczy w hodowli arabskiej daje — wobec znacznie wyższych nagród wyścigowych — znacznie większe szanse opłacalności, aniżeli produkowanie od nich przychówku anglo-arabskiego, który głównie winien być produkowany z klaczy arabskich chowanych w czystości krwi.

To też ograniczanie praw przychówku chowanego w czystości krwi w wyścigach arabskich, wzmoże produkcję przychówku anglo - arabskiego od klaczy chowanych w czystości krwi, traktowanego na równi z anglo - arabami czystej krwi. To zupełne równouprawnienie znalazłoby swój najlepszy wyraz we wspólnej rejestracji materjału stadnego anglo - arabskiego w jednej Księdze Stadnej przez złączenie w jedną Księgę „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo - arabskich czystej krwi" z „Polską Księgą Stadną koni anglo - arabskich wysokiej półkrwi".

Dopuszczenie 3-letnich i starszych ogierów i klaczy anglo-arabskich na ulgach wag, obecnie obowiązujących w nagrodach kategoryj, na torze lwowskim M. T. Z., do wszystkich gonitw, przeznaczonych na torach polskich dla koni angielskich pełnej krwi i wysokiej półkrwi, wzmogłoby znacznie produkcję tych koni, także od klaczy angielskich. Jest to ze wszech miar pożądane, jeżeli się zważy, że anglo-arab może oddać nam nieocenione usługi w pierwszym rzędzie jako reproduktor dla jaknajszerszej hodowli krajowej, a następnie jako doskonały koń dla wojska. Ogierami arabskiemi odstanowiono klaczy angielskich: w r. 1931 — 6, w 1932 — 16, w 1933 — 21, a w 1934 — 15.

Wprowadzenie powyższych wskazań w życie wzmoże akcję, która znalazła już swój wyraz w omawianych dodatkach.

Dr. Edward Skorkowski.

nison od Shufle po Sleight of Hand, dała: Lewiatan po Apropos, Hungaria po Fazoletto, Sir Grabowski po Percy i Lola po tymże.

Ceremonie ur. w r. 1880 we Francji po Trent s. Bromislaw od Cerdagne po Newminster, dała: Syrena po Foscari, Catherine d'Aragon po Craig Millar, Roi de Lahore po Kordecki, Duch Wojewody po tymże, Young Isonomy po Galaor s. Isonomy, Catherine d'Aragon zaliczona do stada. Roi de Lahore wygrał Nagrodę Hr. Potockich w Warszawie i Arapowską w Moskwie.

Soubrette ur. w r. 1873 w Francji u p. Aumont po Trocadero s. Monarque od Silistria po Surplice, dała: Maitre Chanteur po Clocher s. Cathedral, Minister Grabowski po Westminster s. Exminster, Krakus po Kisberöcscse s. Buccaneer, Barbara Giżanka po Dark Blue, Marie de Lorraine po Craig Millar i Marie la belle po Dark Blue. Krakus był koniem bardzo wysokiej klasy o usposobieniu gorącem i zapalczywem, trudnym do opanowania, bardzo rosły i potężnej budowy. Wygrał Produce w Warszawie, w Moskwie Produce i Nagrodę Dołgorukowską, Golicyńską i Cesarską, ogółem 27.427 rs. Sprzedany Gł. Zarz. Stad. Państw. za 23 tys. rs., stał w Derkulu. Marie de Lorraine zaliczona do stada.

Teo ur. w Sernikach w r. 1875 po Foscari od Agnes Sorel po Ventre St. Gris dała: Satyrę po Le Sarazin.

Tizba ur. w r. 1875 u M. Łazarewa po Wieszczyj s. Sygnał od Trompette po Van Tromp, dała: Półkozic po Flibustier s. Buccaneer, Celesta po tymże, Jeanne d'Albert po Dark Blue, Chapeau bas po Craig Millar, Casque a meche po Galaor s. Isonomy, Mercure Galant po Pan Grabowski i L'Aretin po tymże. Celesta wygrała 9.267 rs. Chapeau bas wygrał Nagrodę Specjalną dla trzechletnich w Moskwie, ogółem 11.233 rs.

Godzięblanka ur. w r. 1881 w Sernikach po Dark Blue od Caraibe po Blacdrop, dała: Koryolan po Kordjan, Pan Kiemlicz po Jobber s. Savernake, Orion po Count Grabowski, Incognito po Bożydar s. Le Sarazin. Pan Kiemlicz był dobrym, ale bardzo złośliwym koniem wyścigowym.

Fine Mouche ur. w r. 1880 w Sernikach po Foscari i Tordequinte po Tordesillas. Słynna ta klacz dała: Fortune po Owen s. Lecturer, Fine perle po Kordecki, Fin Dragon po tymże, Mouche d'Or po Escogriffe s. Caterer, La Mouche po The Bard s. Pertrarch, Mouche Assasine po Charibert s. Thormanby, Porta Vestfalica po Idle Boy s. Bend Or. Fine Perle, Mouche d'Or, La Mouche i Mouche Assasine zaliczone do stada. Ta ostatnia niespodziewanie wygrała w r. 1908 St. Leger w Warszawie.

Fine Mouche II ur. w r. 1881 w Francji u p. Delamarre po Vermouth s. The Nabob od Fidelite po Monarque, dała: Madame de Pompadour po Przedświt s. Knight of the Garter, Lukrezia Borgia po Kordjan, Fine Cocotte po The Bard, Miss Melton po Melton s. Master Kildare, Le Champ de Mars po Chambery s. Sąsiad, Majdary po Sezam i Oiseau mouche po tymże. Madame de Pompadour wygrała ogółem 16.918 rs.

(D. c. nast.).

Zakup ardenów i bulonów we Francji

Artykuł niniejszy został napisany przez ś. p. Władysława hr. Jezierskiego bezpośrednio po powrocie z Francji. Jeszcze przed oddaniem go Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" śmierć nieubłagana przecięła pasmo życia młodego hodowcy. Przesłany nam przez Wdowę artykuł drukujemy, jako ciekawy przyczynek do oceny współczesnej francuskiej hodowli koni roboczych, wyrażając przy tej sposobności żal głęboki, że odszedł od nas nietylko światły hodowca koni tego typu, ale i obywatel wzorowy.

W ostatnim roku dało się zauważyć pewne zainteresowanie podniesieniem typu konia artyleryjskiego, skutkiem czego zwrócona została uwaga na powiaty garwoliński i kozienicki, gdzie takie konie istnieją. Celem zbadania tych okazów został w r. 1934 delegowany asystent hodowli Szkoły Głównej Gospodarstwa doktór Szumowski, który przejrzał całe pogłowie końskie tych powiatów. Okazało się, że w powiecie garwolińskim materjał matek przedstawia się dobrze. Jest to krzyżówka bulonów i perszeronów przedwojennych, oraz norfolk-bretonów (pierwszy sprowadzony został w roku 1913), na podkładzie klaczy miejscowych.

Znane były przed wojną spędzy garwolińskie, gdzie się widziało szeregi bardzo udanych koni, tak większej jak i mniejszej własności. Wojna położyła kres tym pokazom.

W kole hodowców zawiązanem w Garwolinie 30.X.1934 r. mamy zarejestrowanych część tych wartościowych klaczy w ilości około 12 sztuk, które pochodzą, jak już wyżej zaznaczyłem z krzyżówki bulonów i norfolk-bretonów.

W ostatnich paru latach komisje remontowe nie przeprowadzały zakupu koni w Garwolinie, przeto trudno było wyrobić sobie pojęcie o produkcji tego powiatu. Dr. Szumowski stwierdził, że bardzo wiele klaczy stanowionych jest ogierami ciężkiemi — i tak: około 100 klaczy ogierem państwowym i tyleż ogierem własnym majątkowym na stacji w Sobieniach, także około 100 w Siedzowie i Rembkowie — razem około 300.

Źrebięta te jednak zostają wykupywane przez handlarzy jako roczniaki i dwulatki i przez nich sprzedawane już jako konie remontowe w Garbatce i Kozienicach — a to dzięki temu, że powiat kozienicki wcześniej zorganizował spędy remontowe i przygotował na nie hodowców.

Powiat garwoliński ma trzy główne ośrodki hodowlane:

1. brzeg Wisły, tak zwane Powiśle, zdawna znane z zamiłowania do chowu koni pogrubionych;
2. okolice Ryk i Kłoczowa;
3. okolice gminy Parysów od granicy pow. Mińsk Mazow.

Powiat kozienicki posiada cały szereg klaczy dobrych pogrubionych, nieco mniejszych niż w powiecie garwolińskim. Jak już wyżej zaznaczyłem, duży procent koni przedstawionych do remontu jest skupywany z Powiśla, powiatu garwolińskiego oraz częściowo z lubelskiego z okolic Piask.

Stan ogierów powiatu kozienickiego jest jeszcze gorszy niż w garwolińskim. W kozienickiem niema wcale ogierów zdatnych do reprodukcji, a w garwolińskiem był jeden rządowy, który się już skończył. Obecnie pozostał jeden prywatnej własności majątku Sobienie, rasy norfolk-breton.

Z punktu widzenia rejonów hodowlanych, oba powiaty, garwoliński i kozienicki są przeznaczone na hodowlę koni pogrubionych.

W Ministerstwie Roln. i Reform Roln. odbyła się konferencja w sprawie podniesienia hodowli koni w tych powiatach — na te obrady został zaproszony niżej podpisany. Z toku ich wynikło przekonanie o konieczności sprowadzenia ogierów ras pociągowych. Zatrzymano się na rasie Ardenów i Bulonów jako ustalonych, skosolidowanych genetycznie i już wypróbowanych: w wyżej wymienionych powiatach były już bowiem ogiery tych ras i wynik ich potomstwa całkowicie był udany. Postanowiono sprowadzić je z Francji. W tym celu zostałem wraz z Inspektorem Stad Państwowych, inż. Kułakowskim wydelegowany do Francji.

Wyruszyłem z Warszawy 13.XI.1934 r. wieczorem.

Po przybyciu do Paryża i załatwieniu formalności w ambasadzie, udałem się do „Comité National de l'Elevege", gdzie przyjął mnie p. Henri Rony i ułożył mi całą marszrutę dla zwiedzenia hodowli bulonów, ardenów i perszeronów. Następnie byłem u p. Jean de Chevigny, inspektora generalnego stadnin państwowych, który jest nam Polakom bardzo przychylny i zna nasze hodowle państwowe, jak też i wiele prywatnych. Licencjonuje on ogiery interesujących nas ras i tak był uprzejmy, że wskazał mi cały ich szereg, na które radził mi zwrócić uwagę. Przez cały czas poszukiwań byłem z nim w stałym kontakcie i korzystałem z dalszych cennych i życzliwych jego rad.

Dnia 18.XI pojechałem do Boulogne, gdzie oczekiwał mnie vicomte de Fontaine, sekretarz „Syndicat hippique Boulonnais", z którym rozpocząłem 19-go wczesnym rankiem objazd całej prowincji, zaczynając od Calais. W okręgu Boulogne - Calais przeglądnąłem w sumie 60 ogierów i 54 klacze. W całej tej ilości widziałem tylko jednego ogiera odpowiadającego nam typem, choć trochę za dużego. Reszta, to konie bardzo wielkie, około 190 miary stojącej, z dobrym ruchem, o głowach mało szlachetnych, średnio suche, w masie ciężkie, bez wybitnego typu bulońskiego.

20.XI objechaliśmy okolice Abbeville, gdzie oglądałem 70 ogierów i 100 klaczy, oraz cały szereg młodzieży. Konie mają tu o wiele więcej typu dawnego bulona postier, są mniejsze, suchsze, z wyrazistem okiem, głębokie i z dobrym ruchem. Z ogierów zanotowałem sobie 6 odpowiednich dla naszych warunków.

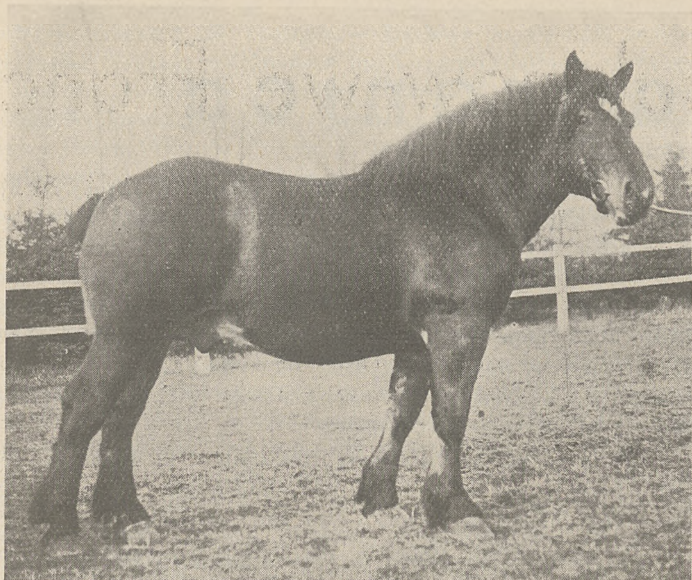
Różnica między końmi wychowanemi w okręgu Boulogne-Calais a okręgiem Abbeville pochodzi z dwu przyczyn: Boulogne i Calais położone są tuż nad morzem, mają ziemie szalenie bogate, przesycone wapnem, znakomicie się nadające na pastwiska, które trawa pokrywa pysznym kobiercem przez cały okrągły rok. To też konie na tych łąkach rosną niepomiernie — a że wielkie miasta i Ameryka tu koni poszukując, wymagają od lat jaknajwiększego kalibru z pominięciem innych zalet, więc też hodowcy zastosowali się pomału do ich życzeń.

Okręg Abbeville ma ziemie znacznie słabsze, częściowo zupełnie słabe, a do zamiłowania farmerów do konia mniejszego przyczynił się w dużej mierze p. de Gentil, który od szeregu lat nawołuje hodowców do opamiętania i nie robienia z konia słonia. Przyczynił się też do tego Zarząd Stadnin Państwowych, który dąży obecnie do konia średniej miary — 156—160 — związłego, z dobrym ruchem, ładną głową i wyrazistem okiem, co dziś jest poszukiwane tak przez nas jak i hodowców z zagranicy.

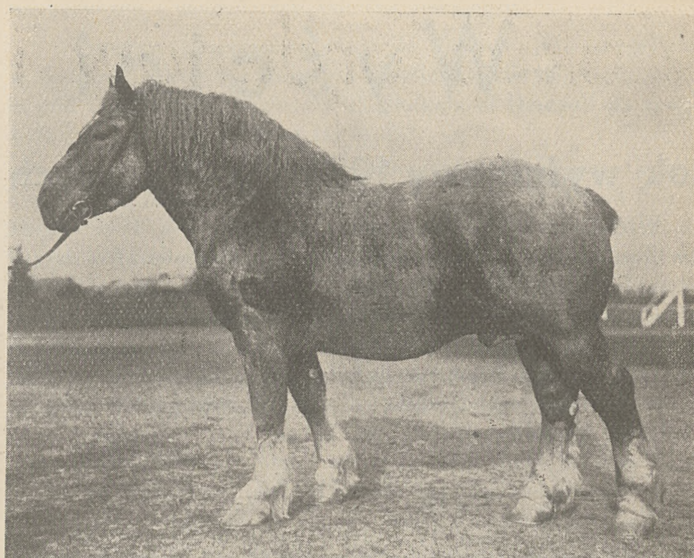
Na specjalne wyróżnienie zasługują klacze, zwłaszcza okręgu Abbeville. Wszystkie siwe na czarnej skórze, wzrostu 156 — 160, bardzo suche, z ładnemi szlachetnemi linjami, prawidłowemi ruchami, dają doskonały materjał konia roboczego i ciężkiego powozowego.

Dzisiejszy kierunek hodowli dąży do zmienienia jego siwej maści i przywrócenia ciemnej dereszowatej — jaką miały za czasów Napoleona. Próby pociemnienia maści dają, jak dotąd, słabe rezultaty. Z całego szeregu bulonów ciemnych, które widziałem, wyróżniały się zaledwie dwa: deresz i kasztan — oba własność Państw. St. Ogierów, — wszystkie inne, to zwyrodniałe, ewentualnie nie czystej rasy bulony.

Dla zorjentowania się i lepszego poznania rasy i prądów krwi udałem się do Państw. Stada Ogierów w Compiègne, gdzie przed-



Ogier ardeński Ibsen (Cesar Maurevert — Clara), ur. 1930 r., importowany do P. S. O. Łąck. Obecna nazwa: 1577 Powolny.



Ogier ardeński Diabolo (Belveil — Fauvette), ur. 1931 r., importowany do P.S.O. Bogusławice. Obecna nazwa: 523 Potężny.

stawiono mi, dzięki uprzejmości dyrektora stada p. Ehrmanna, 120 ogierów bulonów, począwszy od najcięższych aż do najlżejszych nam odpowiadających. Widziałem te konie w różnorodnych zaprzęgach, nadzwyczajne w ruchu, suche i głębokie. Zwiedzenie tego stada bardzo mi pomogło później do decyzji w wyborze ogierów przez nas nabytych, bo widziałem ich ojców i krewnych i tu nauczyłem się cenić krew Farnèsa.

Niestety, z powodu instrukcji z Warszawy, mogłem nabyć tylko dwa konie siwe. Chętnie to uczyniłem, bo choć białe, są to jednak bulony najbardziej szlachetne.

Dnia 21.XI udałem się do p. Michel, największego hodowcy ardenów, mającego stada w Maurevest pod Paryżem, właściciela sławnego Césara.

Z p. Michel pojechaliśmy do Charleville w Ardeny, gdzie widziałem 97 ogierów i 250 klaczy poza liczną młodzieżą.

Hodowcy starają się niestety, z konia ardeńskiego zrobić konia bardzo dużego i bardzo ciężkiego, niczem nie różniącego się od gatunku koni trait-du-Nord, konia-świni.

Szczęśliwe dla tej doskonałej rasy, że i ardeny mają swego opiekuna w osobie p. Tassot, który, mimo modnych prądów, pozostał przy względnie małych koniach i chowa szereg doskonałych matek — u niego nabyliśmy później 3 ogiery.

Wybitnemi zaletami ardenów są doskonałe kopyta, niewybredność na paszę i nadzwyczajna łagodność charakteru. Koń ten głęboki, nadzwyczaj zwięzły i krótkonożny, jest doskonałym koniem roboczym.

Mam przekonanie, że krzyżówki z naszemi krajowemi klaczami dadzą doskonały materjał konia artyleryjskiego i roboczego.

Ardeny są umaszczeniem ciemne: deresze, gniade i kasztany. Małe 156 — 158, suche, bardzo energiczne, z typowemi głowami są przeważnie maści dereszowatej. Natomiast zwyrodniałe wielkie ardeny są gniade i mają wyraźną domieszkę belga.

Wychowują się, jak w całej Francji na pastwiskach, choć klimat Ardenów jest bardzo zbliżony do naszego. Konie te i w zimie nie mają ciepłych stajen i mimo śniegu i mrozu nocują na pastwiskach w przewiewnych szopach.

W Państw. Stadzie Ogierów w Montiez-en-Des widziałem około 120 ogierów ardenów bardzo dobrych, dla naszych jednak wymagań za ciężkich. Zarząd Stad Państwowych zanadto poszedł z końmi ardeńskiemi za modą chwili i za wielkie konie proteguje. Dopiero od zeszłego roku pod naciskiem żądań Hiszpanji, Argentyny i innych krajów zaczyna protegować konie mniejsze.

Dnia 27.XI udałem się do Nogent-le-Rotron, gdzie oczekiwał mnie p. Louis Aveline, który bardzo uprzejmie obwiózł mnie po okolicach Serche. Tam miałem możność oglądać większą ilość ogierów, klaczy i źrebiąt, które po bulonach nie mogą się jednak podobać. Są ordynarniejsze, z ciężką długą głową i o krótkim słabem kopycie. Przewyższają natomiast bulony dłuższemi linjami tułowia i bardziej wyrównanym typem. Klacze nie są tu tak urodziwe jak bulońskie i brak im szlachetności jaką się widzi nawet w dużych, ciężkich bulonach. Wychowują się na bardzo bogatych wapiennych ziemiach w łagodnym klimacie.

Na tem objazdy skończyłem i jak to już było poprzednio uplanowane, dnia 30.XI spotkałem się z p. dr. Kułakowskim, z którym razem przystąpiliśmy do zakupu ogierów.

Między bulonami wybór nasz padł na ogierka „Incas" po Barbier-de Séville, potomku Farnès'a i Venise, doskonałej małej klaczy. Incas urodzony w 1930 r. ma wzrostu 158, pod kolanem 27½, obwód klatki 230. Kupiliśmy go od p. Paul Lecerf.

Drugim od p. Desmons był „Job" po Urus, championie konia bulońskiego i Fanfaronne po Tribun, również championie bulońskim.

„Incas" dostał w bieżącym roku I nagrodę ogierów małego wzrostu „Job" zaś II-gą. Oba pochodzą z okręgu Abbeville.

Następnie udaliśmy się do p. Michel i zakupiliśmy gniadego ardena „Je suis" po César i deresza „Infant", po César.

U p. Tassot nabyliśmy doskonałego ogiera dereszowatego „Flirt", oraz gniadego „Gaspar" i ciemno gniadego „Farceur".

Zkolei wybraliśmy u p. Hensquen kasztana „Laurier de Vivier".

Następnie u p. Petit kupiliśmy krępego deresza „Diabolo" i na zakończenie bardzo prawidłowego gniadego „Ibsena". To uczyniło nam w sumie 10 ogierów.

Musieliśmy się ogromnie spieszyć przy kupnie i błyskawicznie decydować, gdyż w ślad za nami jechali Hiszpanie, którzy mieli wymagania naszym podobne, lecz więcej pieniędzy i byliby nam wszystkie ogiery sprzątnęli z przed nosa, gdybyśmy ich wszędzie nie wyprzedzali.

Wkońcu pragnę dorzucić parę uwag ogólnych:

Uważam ardeny za najmniej wymagające co do klimatu i paszy — lecz za konie ordynarne.

Perszony są rasą od wieków ustaloną o dość szlachetnym pokroju, bardziej są wymagające i słabe mają kopyto.

Bulony, najszlachetniejsze z pociągowych, są dawno ustaloną rasą i mają tę znaną cechę, że się dobrze nadają do krzyżówek.

Władysław hr. Jezierski.

Wyścigi zagranicą

Rok wyścigowy 1934 na Węgrzech

Wśród trzylatków węgierskich królował w r. 1934 **Cagliostro.** Swą wielką przewagę nad rówieśnikami wykazał w trzech zwycięzkich wyścigach: Millenium, Derby i St. Leger. W **Millenium** (40.000 pengö — gonitwa ta odpowiada dawnej nagr. Królewskiej) dostawał od 5-letniego Tempo 16½ klg., lecz zwyciężył łatwo o 4 długości. Reichsherold był trzeci, a Simplon — późniejszy derbista austrjacki i czeski — piąty. W **Derby** (40.000 pengö) zwyciężyła klacz Casablanca, og. Toupet i og. Lampas w polu złożonem z 12 koni. Dwa pierwsze konie z Derby minęły również na pierwszem i drugiem miejscu celownik w **Magyar St. Leger** (10.000 p.), na trzeciem miejscu znalazł się zamiast Toupeta, który był tym razem ostatni — Essex. Dodam, że St. Leger w Budapeszcie wyjątk. w r. ub. rozgrywał się na dystansie 2000 mtr tylko. Poza trzema zwycięstwami, Cagliostro doznał dwóch porażek: w Biennalu (Ivadékverseny) pobiła go Leka — dobra klacz trzyletnia, a Oszi-dij przegrał niespodziewanie do 4 let. ogiera Vulkan (po Nubier), któremu zresztą dawał 5½ klg. wagi. Cagliostro stoi z sumą 92050 pengö na czele listy zwycięzkich koni — daleko od najbliższej rywalki kl. Casablanca. Jest on po ogierze Nubier z kl. Cartouche.

Casablanca oprócz wspomnianych drugich miejsc w Derby i St. Leger, zajmowała jeszcze, jak zaczarowana, szereg miejsc płatnych w pierwszorzędnych gonitwach: była druga w Oaks, druga w nagr. Nemzeti—Hazafi, druga w nagr. Św. Stefana i trzecia w nagrodzie Jockey Clubu. Te sześć płatnych miejsc okraszone zostało zwycięstwem w nagr. **Królowej Elżbiety** (24000 p.), gdzie pobiła Hunor'a, Nordlanda — Léka (+2 kg.) była ostatnia. Casablanca wygrała 35820 pengö. Jest to córka angielskiego Caissot i kl. Bedouine po Nubier z kl. Beeswax po Eager i Satyrica po Alloway.Na trzeciem miejscu, z sumą 31600 p., stoi również przedstawicielka trzylatków Léka: oprócz wymienionego już **Biennal'u,** gdzie pokonała późniejszego derbistę Cagliostro, zdobyła ona **Oaks** (Magyar kanca-dij, 20000 p.) od kl. Casablanca i Cheeky. W nagr. Alagu była druga za Nordland'em, a zupełnie przegrała nagr. Królowej Elżbiety. Léka jest, podobnie jak Casablanca, córka angielskiego Caissot i Leonie po Cicero i Andromeda po The Tetrach i Chute po Carbine.

Następnie widzimy na liście imiona dwóch koni, które wygrały jeszcze powyżej 30000 p. — są to: 5-letnia kl. Arosa i 3 l. og. Opal. Arosa (po Balbinus i Rózsas po Jaromir i Rose S. po Filcu) była pierwsza w nagr. **im. hr. Batthyany** i 3 innych gonitwach. Opal (Pazman i Lomelie, klaczy importowanej z Anglji po Lomond i Naughty Girl po Cyllene) wygrał nagr. **Św. Stefana** (24.000 pengö) od kl. Casablanca i og. Aderno i dorzucił do tego trzy pomniejsze tryumfy. Wśród dwulatków odznaczył się przedewszystkiem Duce: tylko pierwszy jego start przyniósł porażkę, trzy następne zakończyły się zwycięztwami. Oprócz małej gonitwy wygrał on nagr. im. **Kozma** (16000 p.) oraz **Św. Ładysława** (10000 pengö). Duce jest po cennym reproduktorze węgierskim Pazman'ie z kl. Dava po Dolomit i Adcrata po Gaga i Adora po Gallinule. Z innych dwulatków wyróżniły się: 1) kl. Zsolcza — również po Pazman'ie z kl. Corcyra po Plato i Korfu po Gascony i Maid of Corinth po Cyllene — która wygrała nagr. im. **hr. Karolyi** (10000 p.), 2) og. Ignacio po Naplopo i Igen po Gascony i Ingeborg po Bona Vista — zwycięzca w **Biennal'u** (10000 p.).

Rezultaty innych większych gonitw węgierskich w 1934 r.

I. **Nemzeti — Hazafi dij** (16000 p.) 1) Murat po Mutatos i Ara po Slieve Gallion albo Öreg lak i Arany po Pardon, 2) Casablanca, 3) Belle Poule.

II. **Batthyany — Hunyady dij** 1) Tempo, 2) Kurucz, 3) Fokos. — Tempo w r. 1932 wygrał Derby węgierskie, a pozatem dwukrotnie nagr. Królowej Elżbiety, dwukrotnie Esterhazy dij, Nemzeti - Hazafi, Millenium etc. i zaliczany jest do lepszych koni węgierskich ostatnich czasów. Tempo jest synem angielskiego Tamar'a (ze znakomitej linji Hamoaze) który padł i którego Tempo zastępuje w stadzie poczynając od bieżącego sezonu kopulacyjnego — z kl. Remény po Kokoro i Queen of Peace po General Peace i Sabine Queen po Hackler.

III nagr. im. **hr. Széchenyi** (10000 p.), 1) kl. Liljom po Nubier i Lady Cupid ur. w Anglji po White Eagle i Diamantée po Diammond Jubilee, 2) Pagana i trzy inne dwulatki.

IV nagr. **Alag'u** (16000 p., dla 3 l.) 1) Nordland po Laland i Little Woman po Wool Winder i klasowej Lipotvar po Polymelus, 2) Léka.

V nagr. im. **hr. Wenckheim** (10000 p. dla 3 l. i st.) 1) Lampas po Sanskrit i Vilma II po Slieve Gallion i Viglany po Bona Vista i Budagyöngye po Buccaneer i niepobitej, sławnej na cały świat Kincsem, 2) Hunor, syn Pazman'a — zwycięzca w dwóch wcale dobrych wyścigach.

VI nagr. im. **Sir Colville Barclay** 1) 3 let. Essex po Sanskrit i Lady Ivy po Spearword i Lady Cupid, 2) Satan, 3) Nicolas.

VII **Esterhazy** - dij 1) 3 let. Nicolas po Caissot i Nikolai po Koram (po Robert le Diable) i Little Woman po Wool Winder, 2) Arosa, 3) Essex.

VIII nagr. **Jockey Club'u (Lovaregyleti dij,** 10000 p.), 1) 3 l. Mulass po Caissot i Nemulass po Habsburg i Qusette, stada zmarłego W. Singera.

Obecnie przejdę do krótkiego przeglądu reproduktorów. Champion'em został **Nubier** importowany z Niemiec syn Dark Ronald'a i kl. Danubia po Saphir i Austria — z rodu, który odegrał wielką rolę w historji stada Schlenderhan i w historji hodowli koni pełnej krwi w Niemczech. Zwycięzca Union Rennen, dwukrotny zdobywca Gr. Pr. v. Hamburg, pół-brat Dolomit'a, Csardas'a, Danilo II, przepysznej Wiener Mädel — dał na Węgrzech w 1934 zwycięzcow 74 wyścigów — w tem Cagliostro, Liliom, Vulkan — na sumę 295600 pengö. Tuż za Nubier'em stoi niepobity na torze krajowy **Pazman,** wnuk Patience, którego potomstwo wygrało 75 gonitw i 292600 pengö. Reprezentowany był przez konie jak Opal, Zsolcza, Tramp, Hunor.

Na trzeciem miejscu widzimy angielskiego **Caissot** po Gay Crusader i Keysoe (L) po Swynford i Keystone (Oaks). Ten koń ciężki, masywny, mało szlachetny i mało suchy wygrał dla lorda Derby Prince of Wales St., Newmarket St. Leger, Liverpool St. Leger, a w „prawdziwym" St. Leger był drugi za Coronach'em. Produkty jego wygrały 27 nagród wartości 156400 p. Czwarte miejsce zajmuje również angielski **Light Hand.** O ile nie lubię Caissot ani z eksterjeru, ani jako syna zawodzącego Gay Crusader'a, o tyle zawsze ceniłem bardzo wysoko Light Hand'a, syna Sunstar'a i Third Trick — t. j. rodzonej siostry Winkipop (1)— po William the Third i Conjure. Light Hand — ogier z bezcennej „astorowskiej" linji żeńskiej, biegał tylko 2 razy: był trzeci w Criterion St. za Papyrus'em i Town Guardem jako dwulatek, a w następnym roku wygrał Craven St. od Ellangowan'a (2) i Top Gallant i został „złapany" na ogiera przez Węgrów. W stadzie nie zawiódł nadziei i dał szereg doskonałych koni. To było co się zowie mądre i szczęśliwe kupno! Niestety za wcześnie padł. Produkty jego w 1934 r. wygrały 39 gonitw i 110.000 pengö. Znakomita klacz Siker, która w Wiedniu 3 razy zdobyła Austria Preis, jest właśnie jego córką.

Następne miejsca na liście reproduktorów zajmują: derbista austrjacki Sanskrit (St. Frusquin — La Sage po Jeddah), angielski Tamar (Tracery — Hamoaze po Torpoint), derbista austrjacki Balbinus (Horkay — Belvedere po Bona Vista), derbista węgierski Naplopó (po Pazman) zwycięzca z Fürstenberg Rennen (Baden-Baden), Austria Pr i t. d., który zaczyna dopiero teraz, z roku na rok dawać lepsze konie.

Przed kilkoma tygodniami padł Nubier — węgierski champion; dawniej już ubyły kapitalny Light Hand i Tamar. Ale Węgrzy utrzymujący stały kontakt z Anglją nabyli już nowe ogiery: cennego syna Son-in-Law, urodzonego w 1920 r. **D'Orsay** oraz znakomitego stayera **Santorb'a**, za którego, jak pisze p. Ziętarski w Nr. 10 „J. i H." zapłacono 10000 funtów. Kto dziś może kupić ogiera za 10000 funtów? Maleńkie, obskubane na wszystkie boki Węgry! Mają tylko 7 miljonów mieszkańców — i prawdziwy kult dla dobrego konia. Taki kult jest jeszcze tylko w Anglji; Węgrzy — to rycerze — sami mają klasę i „ciągną" do klasowych koni. I dlatego wierzę że w niedługim czasie pojadą szukać odwetu do Niemiec, dokąd Arjaman wywiózł nagrodę St. Leger i nagr. Jockey Club'u w r. 1933, a Lord Nelson tą ostatnią nagrodę w r. 1932.

Do stada wzięty jest Tempó — stanowi po 400 pengö. Czynne są też krajowe ogiery Ascanio (Mindegy), Honpolgar, Ricsay, niemieckie Aditi i Weissdorn, angielskie Viceroy, Franklin, austrjackie Ormond, Lavendel II.

Sumy rozegrane w ostatnich 3 latach przedstawiają się następująco: 1932 — 2.065.700 pengö, 1933 — 1.957.100 pengö, 1934 — 1.736.300 pengö t. j. w roku ostatnim po 3580 pengö na konia (średnio). Gonitw na dwóch torach (Budapeszt i Megyer) rozegrano 520. Najlepszym koniem przeszkodowym okazała się 4 l. klacz **Csoda**, córka Tamar'a.

Budapeszt, kwiecień 1935.

Stanisław Schuch.

Francja

Horoskopy nieświetne. — Disraeli syn Camors'a. — Pierwsze poważniejsze występy trzylatków. — Negundo i Belarius. — Grand Pr. de Nice.

Nie bez pewnego niepokoju rozpoczynamy sezon wyścigów płaskich: w treningu znajduje się 2573 koni (1173 w Chantilly i 1400 w Maisons Laffitte), gdy w r. 1930 liczyło się ich 4372 (1717 w Chantilly i 2655 w Maisons L.). Oznacza to spadek o 40% w przeciągu pięciu lat i naturalnie może bardzo ciężko odbić się na obrotach totalizatora a więc na wysokości nagród, a dalej na cenie koni i co za tem w rezultacie idzie — na hodowli. A hodowla przeżywa i tak ciężki kryzys: liczni, ad hoc powstali „hodowcy", widząc wysokie ceny na roczniaki po wojnie, rzucili się do produkcji bezwartościowych roczniaków na sprzedaż, od byle jakich klaczy i z pod ciemnej gwiazdy ogierów. Z początku wszystko było éclatant, ale prędko okazało się, jak zaśmiecili oni hodowlę, którą czyścić trzeba było znowu przez szereg lat: ceny spadły na łeb na szyję, a setki koni znalazło się w rzeźniach. Porównajmy teraz znowu cyfry. W r. 1929 pokryto we Francji 4937 klaczy pełnej krwi od których urodziło się 2552 źrebiąt; w r. 1933 pokryto 2200 klaczy, które dały w r. 1934 źrebiąt 1500. Oznacza to zmniejszenie urodzin ilości źrebiąt peł. krwi o przeszło **tysiąc!** O ile totalizator nie pójdzie bardzo dobrze, to bardzo prędko państwo będzie musiało pośpieszyć z pomocą, tak jak to czyni u naszych wschodnich sąsiadów — niemców i postarać się o wzmożony dopływ gotówki do wycieńczonego organizmu wyścigowo-hodowlanego. Jako doraźny ratunek podsuwają niektórzy urządzenie wielkiego wyścigu, któryby znów pobudził do hodowli, oraz trzech sweepstakes (wiosną, latem, jesienią) o typie monstre, któreby dały coś pieniędzy. Ale naturalnie to są tylko bodźce, ostrogi, półśrodki. Uzdrowić sprawę może tylko racjonalne nastawienie się do sprawy zazwyczaj ślepego na zagadnienia ekonomiczne i gospodarcze molocha fiskalnego.

Miniaturą Lincolnshire Hcp. we Francji jest rozgrywany w Maisons Laffitte już 15 marca **Handicap Optional**, który wygrała pod wagą 47 klg. trzyletnia kl. **Philippa of Hainault** po znakomitym Teddy z kl. Pride of Hainault.

Zaraz na początku sezonu zaprezentował się nowy produkt Blandford'a, trzyletni **Randolph**, który wygrał w St. Cloud Prix de Mary i ma zdaje się dość duże możliwości rozwojowe przez sebą. Trzyletnia **Farfadette**, córka Mysarch'a (Monarch), więcej formą niż klasą zwyciężyła grono rówieśniczek w **Pr. La Camargo** (40.000 fr.), bijąc m. in. kl. Ushuaia, z którą powinniśmy się jeszcze spotkać przy omawianiu lepszych wyścigów. **Neroudes** — trzyletni syn Finglas'a, a więc wnuk Bruleur'a, pobił kwartet koni w **Pr. Omnium II** wartości również 40.000 fr.

Mały wyścig Pr. de Fromainville (6000 fr. 1300 mtr.) wygrał cantrem o 4 długości, syn znajdującego się w Polsce ogiera **Camors**. Choć był to prix à réclamer, lecz styl zwycięstwa i akcja zwycięskiego ogierka 3 let. **Disraeli, pozwalają sądzić, że wygra** on coś więcej dla swego właściciela, który konia bez wahania odkupił. **Prix Delatre** (40.000 fr. 2000 mtr.) zwabił na start już bardzo dobre konie trzyletnie jak Asbestos i Kandahar. Łatwe zwycięstwo odniósł jednak **Mistral** (Pharos i ur. w Anglji Miss Mc Kinley po Mc Kinley i War Memories, matce **Parthian Memories** stada Łochów), który pobił o 2 dł. Lorenzo de Medici i Kandahar'a. Ten ostatni w następnym wyścigu biegał już lepiej i wygrał **Pr. Lagrange** (40.000 fr., 2000 mtr. po linji prostej) — gonitwe w której brały udział tylko 4 konie. **Kandahar** jest po ogierze Kantar z kl. El Zanaïa po Dark Legend i Beltis po Sans Souci II. Drugim był Comilon (Town Guard).

Z trzylatków dobrze zadebiutowały **Fouché** (Captain Cuttle i Lolia po Clarissimus i Loyala po Wildfowler), który w wielkim stylu zdobył **Pr. As d'Atout** oraz **St. Fiacre**, który pokonał Tulipier (dobry dwulatek z r. 1934) w nagrodzie Stadnin Państwowych (**Pr. des Haras Nationaux**, 30.000 fr., 2200 mtr.). St. Fiacre jest po Caligula, angielsko-niemieckim „Fehlschläger'ze", z klaczy Facette po Cid Campéador i Fedallah.

Z koni starszych wyróżnił się **Negundo** (5-letni po Banstar i Very Pretty po Teddy), który zupełnie niespodziewanie górując widocznie formą nad rywalami, pokonał w **Pr. Edmond Blanc** (75.000 fr., 1500 mtr.) 4 l. klacz Rarity, 3 l. wzmiankowanego Comiloni kilka innych koni, które w r. 1934 wyróżniły się wydatnie — Rentenmark, Le Gosse, Mary Tudor, Le Centaure. Dwukrotne zwycięstwa odniósł 4-letni **Belarius**, syn coraz bardziej wybijającego się jako reproduktora Rialto (Pr. Paul Aumont, Pr. du Cercle de l'Union Artistique). **Grand Prix de Nice** — wyścig płaski 2200 mtr., 135.000 fr. wygrał trzylatek **Fyrouzan** po Mont St. Eloi (cenny reproduktor z depôt) i Miss Florida po Radis Rose i Floride po Saint Ange III, bijąc o łeb 3 let. Tracera. Robin des Bois nie odegrał roli w gonitwie.

Rozegrano szereg cennych wyścigów przeszkodowych: najciekawszym był **Grand Prix du Printemps** (100.000 fr., 4100 mtr. — z płotami), gdzie biegało kilka klassowych koni z wyścigów płaskich jak L'Indigene (trzeci), Jumbo (b. m.), Dejazcomba, Castel Gondolfo i t. d. Wygrał **Badeh** — 4 l. ogier po Dark Japan. **Pr. d'Auteuil** (steeple chase, 100.000 fr., 3.800 mtr.) zdobył 4 let. og. **Beau Pantin** po Passebreuil.

Wracając do gonitw płaskich w obrębie Paryża, to na uwagę zasługuje zwycięstwo, choć z trudem wywalczone, 3-letniego **Prince Asturias** po Asterus i Rhona po Hurry On i Verve, który w **Pr. Ladas** pokonał Falstaff'a, Ange Gardien, Lorenco de Medici. Przedstawiciel cennej linji Gas (tej samej co Flamenco) był dobrym dwulatkiem i dalszą jego karjerę trzeba śledzić ze specjalną uwagą.

Sans le Sou.

Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej

§ 1. Polski Związek Jeździecki ustanawia odznakę jeździecką, która nosi nazwę: POLSKA ODZNAKA JEŹDZIECKA.

§ 2. Celem odznaki jest:

a) jak najszersza popularyzacja jeździectwa wśród społeczeństwa,

b) utrzymanie w sprawności jeździeckiej szerokiego ogółu,

c) zachęcanie młodzieży do uprawiania jazdy konnej.

§ 3. Odznakę nadaje P. Z. J. na wniosek:

a) stowarzyszeń, zrzeszonych w P. Z. J.,

b) odnośnych władz wojskowych,

c) Członków Zarządu P. Z. J.

§ 4. Dla nadania Odznaki Złotej dla kategorji wieku 18—40 lat, może być przyjmowane pod uwagę spełnienie warunków tylko tych zawodów, które były przeprowadzone przez P. Z. J. lub przez stowarzyszenia, zrzeszone w P. Z. J.

Dla nadania Odznaki Srebrnej Wielkiej, Odznaki Srebrnej, Odznaki Bronzowej Wielkiej i Odznaki Bronzowej dla kategorji wieku 18—40 lat oraz Odznaki Bronzowej dla młodzieży do lat 18, będzie przyjmowane pod uwagę spełnienie warunków zawodów, które były przeprowadzone:

a) przez stowarzyszenia, zrzeszone w P. Z. J. i

b) przez odnośne władze wojskowe.

§ 5. Spis ogólny posiadających POJ prowadzi PZJ oraz wymienione w § 3 stowarzyszenia i formacje wojskowe, które mają zarazem obowiązek śledzić za nadużywaniem prawa noszenia POJ.

§ 6. Kto uzyskał POJ, nabywa odznakę wraz z legitymacją w PZJ.

§ 7. POJ nie znajduje się w handlu; stowarzyszenia i formacje wojskowe, wymienione w § 3, otrzymują odznaki i legitymacje na podstawie przedstawionych PZJ protokółów, po wpłaceniu kosztów odznak i legitymacyj.

§ 8. O POJ ubiegać się może każdy obywatel polski, który:

a) nie uległ dyskwalifikacji dożywotniej nałożonej przez Polskie władze sportowe,

b) nie utracił praw obywatelskich na mocy wyroku sądowego.

§ 9. Czasowa dyskwalifikacja, nałożona przez władze sportowe, pociąga za sobą:

a) niemożność ubiegania się o POJ w czasie trwania dyskwalifikacji,

b) utratę prawa noszenia uzyskanej POJ na czas trwania dyskwalifikacji.

§ 10. Rodzaje i kategorje POJ są następujące:

1. ODZNAKA HONOROWA,
2. a) ODZNAKA ZŁOTA WIELKA,
   b) ODZNAKA ZŁOTA,
3. a) ODZNAKA SREBRNA WIELKA,
   b) ODZNAKA SREBRNA,
4. a) ODZNAKA BRONZOWA WIELKA,
   b) ODZNAKA BRONZOWA.

§ 11. ODZNAKĘ HONOROWĄ nadaje Zarząd PZJ:

a) osobom wybitnie zasłużonym około krzewienia i rozwoju jeździectwa,

b) jeźdźcom, którzy zdobyli medale olimpijskie w zawodach konnych Olimpjad,

c) obywatelom państw obcych za wyjątkowe zasługi, położone około rozwoju jeździectwa.

§ 12. ODZNAKĘ ZŁOTĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) wchodzili w skład oficjalnych drużyn konnych na Olimpjadach i ukończyli próbę, w której startowali,

b) wchodzili w skład oficjalnych drużyn konnych na zawody międzynarodowe zagranicą i uzyskali pierwsze miejsce indywidualne lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył pierwszą nagrodę zespołową,

c) uzyskali trzykrotnie pierwsze miejsce indywidualne w zawodach międzynarodowych w kraju w konkurencji międzynarodowej,

d) uzyskali trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie PZJ,

e) uzyskali trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

f) przybyli do celownika conajmniej w czterystu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

g) amazonki, które pięciokrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla amazonek.

§ 12. ODZNAKĘ ZŁOTĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) wchodzili w skład oficjalnych drużyn na zawodach międzynarodowych zagranicą i uzyskali drugie lub trzecie miejsce indywidualne lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył drugie lub trzecie miejsce zespołowe,

b) uzyskali pierwsze miejsce indywidualne w zawodach międzynarodowych w kraju w konkurencji międzynarodowej lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył pierwsze miejsce w konkursie o Nagrodę Polski (Puhar Narodów),

c) zdobyli tytuł mistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie P. Z. J.,

d) zdobyli tytuł mistrza Indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

e) zdobyli trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

f) przybyli do celownika conajmniej w dwustu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

g) znajdując się w kategorji wieku lat 18—40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ,

h) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla kategorji swego wieku,

i) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla kategorji swego wieku,

j) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla amazonek.

§ 13. ODZNAKĘ SREBRNĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) zdobyli tytuł wicemistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie P. Z. J.,

b) zdobyli tytuł wicemistrza indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

c) zdobyli tytuł mistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

d) wchodzili w skład zespołu, który zdobył drugie lub trzecie miejsce w zawodach o Nagrodę Polski, (Puhar Narodów),

e) przybyli do celownika conajmniej w stu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

f) zdobyli conajmniej 25 miejsc w publicznych zawodach konnych w kraju, z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc.

Do tej liczby zalicza się wszystkie miejsca z wyjątkiem wstęg, zdobytych bez nagród honorowych lub pieniężnych,

g) znajdując się w kategorji wieku lat 18—40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ,

h) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla kategorji swego wieku,

i) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla kategorji swego wieku,

j) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla amazonek.

§ 14. ODZNAKĘ SREBRNĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) zdobyli tytuł wicemistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

b) przybyli do celownika conajmniej w 50 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

c) zdobyli conajmniej 15 miejsc w publicznych zawodach w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (w punkcie tym obowiązuje uwaga, zawarta w punkcie f, § 13),

d) znajdując się w kategorji wieku lat 18 do 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ,

e) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) mając przekroczony wiek lat 50, spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

g) amazonki, które dwukrotnie spełniły warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla amazonek.

§ 15. ODZNAKĘ BRONZOWĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy którzy:

a) przybyli do celownika conajmniej w 25 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

b) zdobyli conajmniej 10 miejsc w publicznych zawodach konnych w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (uwaga w punkcie f, § 13),

c) znajdując się w kategorji wieku lat 18 — 40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ,

d) znajdując się w kategorji przekoczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

e) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla amazonek.

§ 16. ODZNAKĘ BRONZOWĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) przybyli do celownika conajmniej w 10 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

b) zdobyli conajmniej 5 miejsc w publicznych zawodach w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (uwaga w punkcie f, § 13),

c) znajdując się w kategorji wieku lat 18 — 40 spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ,

d) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

e) mając przekroczony wiek lat 50, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) niemając przekroczonych lat 18, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku.

§ 17. Zawody o POJ. mają charakter wszechstronnej próby konia wierzchowego, przyczem wymagania w próbie ujeżdżania, próbie wytrzymałości i próbie skoków są zależne od kategorji wieku i rodzaju odznaki.

§ 18. Towarzystwa i formacje wojskowe, wymienione w § 3, mogą urządzać zawody o POJ bez ograniczeń co do ilości tych zawodów w danym roku kalendarzowym, przyczem za każdym razem po zawodach przesyłają odnośne protokóły do PZJ. celem zatwierdzenia.

§ 19. Zaliczenie spełnienia warunków zawodów o zdobycie jakiejkolwiek kategorji POJ. może mieć miejsce tylko raz do roku kalendarzowego. Startować zaś do zawodów o POJ. można w danym roku kalendarzowym dowolną ilość razy.

§ 20. Posiadacz POJ. może nosić tylko jedną z uzyskanych odznak. Osoby, posiadające ODZNAKĘ HONOROWĄ, mogą równocześnie nosić ODZNAKĘ HONOROWĄ i jedną ze zdobytych odznak.

§ 21. Zarząd PZJ. zastrzega sobie prawo zmiany warunków zawodów o POJ.

§ 22. Z chwilą wejścia w życie regulaminu POJ. wszelkie dane co do jeźdźców, uprawniające ich do posiadania takiego czy innego stopnia POJ, powinny być przez stowarzyszenia i formacje, wymienione w § 3, stwierdzone protokólarnie, przyczem za ścisłość danych odpowiedzialny jest zarząd danego stowarzyszenia. Tylko takie dane będą rozpatrywane przez PZJ.

Warunki zawodów o Polską Odznakę Jeździecką

I. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ ZŁOTA, w kategorji lat 18 — 40.

§ 1. Warunki zawodów o Odznakę Złotą w tej kategorji wieku, odpowiadają w zupełności warunkom Mistrzowskiego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego.

W każdym roku kalendarzowym obowiązują warunki, przewidziane dla tego Konkursu w danym roku kalendarzowym.

§ 2. Poza siodłem angielskiem dozwolone jest użycie przepisowych siodeł wojskowych (dla oficerów i szeregowych).

§ 3. Przekroczenie najwyższej ilości punktów karnych w poszczególnych próbach wyłącza z dalszego uczestnictwa.

Najwyższa ilość punktów karnych (bez zastosowania odpowiedniej mnożnej) wynosi:

w próbie A (ujeżdżenia) . . . . . 58 „
„ B (wytrzymałości) . . . . 10 „
z których 4 p. k. przypadają na bieg z przeszkodami i 6 p. k. na bieg naprzełaj.
„ C (w skokach przez przeszkody) . 16 „

II. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

SREBRNĄ, w kategorji lat 18 — 40,
ZŁOTĄ, w kat. przekroczonych lat 40 i 50.
ZŁOTĄ, dla Amazonek.

§ 4. W program Zawodów wchodzą:

Próba A (ujeżdżania),
„ B (wytrzymałości),
„ C (w skokach przez przeszkody).

§ 5. Jednorazowe spełnienie warunków w zawodach o Mistrzostwo Armji lub w eliminacyjnych zawodach o Mistrzostwo Armji, organizowanych przez brygady kawalerji lub wyższe formacje wojskowe, jest równoznaczne z jednorazowem spełnieniem warunków o Odznakę Srebrną w kategorji lat 18 — 40, lecz przytem nie mogą być przyjmowane pod uwagę punkty otrzymywane przez uczestników za władanie bronią.

Najwyższa, dopuszczalna ilość punktów karnych (bez zastosowania mnożnych) oblicza się następująco:

a) w próbie na czworoboku, za ¾ ogólnej ilości ruchów, które należy wykonać i z których każdy pociąga za sobą osobną ocenę, wolno jeźdźcowi otrzymać po jednym (1) punkcie karnym; o ile ogólna liczba ruchów nie dzieli

się przez 4 — dopuszczalna ilość p. k. zaokrągla się na korzyść jeźdźca.

Np.: ogólną liczbę ruchów, która wynosi 31, należy podzielić przez 4, otrzymamy 7; 7×3=21; 21+1=22, które stanowią najwyższą dopuszczalną ilość p. k.

b) w próbie wytrzymałości wolno jest przekroczyć na każdych pełnych 1000 metrach w biegach z przeszkodami lub w biegach naprzełaj 5 sekund ponad ustaloną normę czasu licząc po 1 p. k. za każde pełne przekroczone 5 sek.

Np.: bieg z przeszkodami na dystansie 3200 mtr., wolno w nim przekroczyć 15 sek., czyli dopuszczalna najwyższa ilość p. k. wynosi tu 3 p. k.; bieg naprzełaj na dystansie 5000 mtr., — wolno w nim przekroczyć 25 sek., czyli najwyższa dopuszczalna ilość p. k. wynosi 5, co stanowi dla całej próby wytrzymałości 8 p. k.; jeżeli jednak przy przytoczonej ilości 8 p. k., jeździec w biegu z przeszkodami otrzyma 2 p. k., a w biegu naprzełaj 6 p.k. — warunki będą uważane za niespełnione.

c) w próbie w skokach przez przeszkody: przy 12 przeszkodach — 16 p. k.; przy 10 — 12 p. k.

§ 5. Rząd:

1. We wszystkich próbach dozwolone jest użycie, poza siodłem angielskiem, przepisowych siodeł wojskowych (dla oficerów i szeregowych).
2. W próbie A obowiązuje munsztuk (wszelkie środki pomocnicze, jak wytok, dodatkowe paski do łańcuszka i t. d. — niedozwolone).
3. W próbie B i C — kiełznanie dowolne.

§ 6. We wszystkich próbach — waga własna.

§ 7. Przez cały czas trwania wszystkich prób, zabrania się korzystać z jakiejkolwiek obcej pomocy lub ułatwień, z wyjątkiem dopuszczalnych chwil odpoczynku między odcinkami a—b — c — d próby B, podczas których wolno uskuteczniać, z obcą pomocą, zabiegi przy koniach.

§ 8. Przed próbą C Komisja Sędziowska powołuje lekarza weterynarji, z pomocą którego podda konie badaniu. Każdy koń, widocznie przemęczony, chory lub okulawiony, zostaje bezwzględnie wyłączony.

§ 9. Ocena:

1. Zasady ogólne polegają na ocenie błędów konia, w każdej poszczególnej próbie, pewną ilością punktów karnych.
2. W każdej z poszczególnych prób, do sumy punktów karnych, zastosowana będzie mnożna następująca:

próba ujeżdżania	A	5
biegi drogami	B	5
bieg z przeszkodami	„	20
bieg naprzełaj	„	25
próba w skokach przez przeszkody	C	10

3. Najwyższa ilość punktów karnych (bez zastosowania mnożnych), wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi:

w próbie A	21	—
„ B	5	(z których 2 p. k. przypadają na bieg z przeszkodami i 3 p. k. — na bieg naprzełaj),
„ C	12.	

§ 10. Skład Komisji Sędziowskiej podczas trwania próby A jest niezmienny.

PRÓBA A (UJEŻDŻENIA).

§ 11. Odbywa się na czworoboku 60×20 m. W wypadku koniecznym może odbyć się w ujeżdżalni krytej.

Norma czasu 9 minut.

Czas liczy się od chwili odjęcia ręki od daszka (ronda), ubioru głowy przy pierwszym ukłonie, do chwili przyłożenia ręki do daszka przy ostatnim ukłonie.

Ukłon Amazonek polega na pochyleniu głowy przed rozpoczęciem i po ukończeniu pracy. Czas liczy się od chwili pierwszego ukłonu do chwili ostatniego ukłonu.

Wjazd skróconym galopem.

1. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon,
2. ruszyć stępem nawprost, a w C wprawo,
3. od M do K zmiana kierunku,
4. w A wlewo, na linję środkową i nawprost,
5. od X ruszyć dodanym kłusem (300 kroków na minutę, normalnym),
6. w C wlewo,
7. od F zmiana kierunku przez H do M wyciągniętym kłusem (norm.),
8. od M do K kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
9. od K zmiana kierunku przez M do H wyciągniętym kłusem (norm.),
10. od H do A kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
11. w A wlewo na linję środkową,
12. w C wprawo,
13. w B stój,
14. cofaj 2 — 4 kroki, które liczą się ilością kroków, wykonanych wstecz przedniemi nogami konia,
15. ruszyć kłusem (266 kroków na minutę, normalnym, przyczem pierwsze kilka kroków po ruszeniu naprzód, wolno jeźdźcowi przebyć ćwiczebnym kłusem).
16. w E skróconym galopem z prawej nogi,
17. w B wolta o promieniu 2.50 m.
18. od E dodać,
19. między B i F przejść w skrócony galop,
20. w A wprawo na linję środkową,
21. w X kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
22. w C wlewo,
23. w E skróconym galopem z lewej nogi,
24. w B wolta,
25. w E dodać,
26. między B i M przejść w skrócony galop,
27. w A wlewo na linję środkową,
28. w X stępem,
29. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon.

§ 12. Wymieniona praca powinna być wykonana pojedyńczo, bez komendy i ściśle według przewidzianego porządku.

Przechodzenie kątów czworoboku, zakręty w punktach C i A powinny być wykonane w promieniu 4½ kroków, (licząc jeden krok 75 cm.)

W wypadku pomylenia przez jeźdźca porządku wykonania ruchów, starszy Sędzia daje sygnał i oznajmia jeźdźcowi, w którem miejscu przebieg został zmylony, poczem jeździec powinien kontynuować przebieg od miejsca, w którem go zmylił.

Czas, stracony na naprawienie błędu, nie będzie odliczany od rzeczywistego czasu trwania przebiegu.

Jeżeli jeździec, pomimo zwrócenia mu uwagi na omyłkę, opuści wykonanie jednego lub więcej ruchów, wówczas każdy ruch opuszczony uważany będzie za niewykonany.

Komisja Sędziowska ocenia oddzielnie każdy ruch z ogólnej liczby 29-ciu. Każdy Sędzia stawia swoją ocenę. Z sumy punktów, wystawionych przez wszystkich Sędziów, bierze się średnią arytmetyczną, do której zastosowuje się przepisaną mnożną.

§ 13. Ocena:

Ruch dobrze wykonany . . .	0
„ źle wykonany	1
„ niewykonany	3

Ruch niewykonany z braku czasu, przekroczenie którego zaznaczy sygnał, liczyć się będzie za niewykonany.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 14. Odbędzie się na przestrzeni ok. 20 km., z których:

Odcinek a ok. 5 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m. min., norma 20'50".

Odcinek b ok. 2.000 m. bieg z przeszkodami na torze wyścigowym, szybkość 550 m./min., norma 2'29".

Odcinek c ok. 10 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 41'40".

Odcinek d ok. 3.000 m. naprzełaj, szybkość 450 m./min., norma 6'40".

§ 15. Za opóźnienia w poszczególnych odcinkach liczy się 1 punkt karny za każde 5 sekund.

Błędy w przebiegach, o ile nie będą sprostowane przez samego jeźdźca, oraz zupełne pominięcie przeszkody wyłączają z dalszego uczestnictwa.

Przeszkody muszą być pokonywane pojedyńczo i bezwarunkowo między chorągiewkami.

Przeszkody w biegu naprzełaj wysokości ok. 1 m. i szerokości ok. 3 m.

PRÓBA C (W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY).

§ 16. 10 przeszkód, wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3 m. Szybkość 375 m./min.

Ocena według skali ocen do wszystkich prób w skokach przez przeszkody, zgodnie z przepisami P. Z. J. z tą różnicą, że:

1. Za każde wyłamanie lub zatrzymanie się liczy się 3 p. karne;

2. 4-te wyłamanie lub zatrzymanie się na całości przebiegu, wyłącza z dalszego uczestnictwa.

III. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

BRONZOWĄ, w kategorji lat 18—40,
SREBRNĄ, w kat. przekrocz. lat 40 i 50.
SREBRNĄ, dla Amazonek.

§ 17. W program zawodów wchodzą:
Próba A (ujeżdżenia),
„ B (wytrzymałości),
„ C (w skokach przez przeszkody).

—:—

§ 18. Jak § 5.

§ 19. Jak § 6.

§ 20. Jak § 7, z tą różnicą, że może być tylko jeden odpoczynek pomiędzy odcinkami a—b.

§ 21. Jak § 8.

§ 22. Ocena:
1. Jak § 9.
2. Mnożne nie mają zastosowania.
3. Najwyższa ilość punktów karnych, wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi:

w próbie A. 13
„ B. 2
„ C. 12

§ 23. Jak § 10.

PRÓBA A (UJEŻDŻENIA).

§ 24. Odbywa się na czworoboku, jak w § 11, lecz z tą różnicą, że:

1. pracę wykonywa się na rozkaz (bez hasła „marsz"), przyczem punkty oznaczone literami służą jako wytyczne. Początek i koniec każdego ruchu nie powinien być koniecznie wykonywany tak, aby koń krył sobą dany punkt;
2. bez normy czasu i
3. porządek wykonania będzie, jak następuje:

Wjazd kłusem.

1. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon; (dalej na rozkaz)
2. ruszyć stępem nawprost, a w C naprawo,
3. od M do K zmiana kierunku,
4. w A wlewo na linję środkową i nawprost,
5. od X ruszyć kłusem (266 kroków na minutę normalnym),
6. w C wlewo,
7. od F zmiana kierunku przez H do M dodanym kłusem (300 kroków na minutę, normalnym),
8. od M do K kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
9. od K zmiana kierunku przez M do H dodanym kłusem 300 kroków na minutę, normalnym),
10. od H do E kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
11. w E galop z lewej nogi,
12. po objechaniu czworoboku naokoło, w E zmiana kierunku przez ujeżdżalnię,
13. na linji środkowej, łączącej E i B przejść do kłusa,
14. w B galop z prawej nogi i wprawo,
15. po objechaniu czworoboku naokoło, w B kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
16. w A wprawo, na linję środkową,
17. w X stępem,
18. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon.

§ 25. Komisja Sędziowska ocenia oddzielnie każdy ruch z ogólnej liczby 18-tu. Każdy Sędzia stawia swoją ocenę. Z sumy punktów, wystawionych przez wszystkich Sędziów, bierze się średnią arytmetyczną.

§ 26. Jak 13, lecz bez ostatniego ustępu.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 27. Odbędzie się na przestrzeni ok. 12 km., z których:

Odcinek a ok. 10 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 41'40".

Odcinek b ok. 2.000 m. naprzełaj, szybkość 400 m./min., norma 5'00".

§ 28. Jak § 15, lecz przeszkody wysok. ok. 0'80 m., szerok. ok. 2,50 m.

PRÓBA C (W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY).

§ 29. 8 przeszkód, wysok. ok. 1 m., szerok. ok. 2,50 m., szybkość 375 m./min. Dalej jak § 16.

IV. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

BRONZOWĄ, dla młodzieży do lat 18,
BRONZOWĄ, w kat. przekrocz. lat 40 i 50,
BRONZOWĄ, dla Amazonek.

§ 30. W program Zawodów wchodzą:
Próba A (opanowania konia),
„ B (wytrzymałości).

—:—

§ 31. Jak § 5, z tą różnicą, że w próbie A dozwolona jest uzda wędzidłowa.

§ 32. Przez cały czas trwania obu prób zabrania się korzystać z jakiejkolwiek obcej pomocy lub ułatwień, z wyjątkiem otrzymywania rozkazów co do kolejności wykonywania ruchów na czworoboku i chwil odpoczynku między odcinkiem a — b próby B.

§ 33. Jak § 9, lecz bez zastosowania mnożnych.

Najwyższa ilość punktów karnych, wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi:

w próbie A. 8
„ B. 2

§ 34. Jak § 10.

PRÓBA A (OPANOWANIA KONIA).

§ 35. Odbywa się na czworoboku, jak w § 24:

1. w G stój, ukłon,
2. zsiąść i dosiąść konia (amazonek nie obowiązuje),
3. ruszyć stępem, a w C wprawo,
4. w dowolnem miejscu ruszyć kłusem (normalnym),
5. w dowolnem miejscu przejść z kłusa do stępa,
6. w dowolnem miejscu ruszyć kłusem,
7. dowolnie zmienić kierunek,
8. przejść z kłusa w galop z dowolnej nogi,
9. po objechaniu czworoboku naokoło galopem przejść do kłusa,
10. w A na linję środkową,
11. w G stój, ukłon.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 36. Odbędzie się na przestrzeni ok. 7 km., z których:

Odcinek a ok. 6 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 25'00".

Odcinek b ok. 1.000 m. naprzełaj, szybkość 350 m./min., norma 2'52".

—:—

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia, że Walne Zebranie członków Związku odbędzie się w piątek, dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu — ul. Mickiewicza 33 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania z dnia 14 maja 1934 r.
3. Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1.IV.34 r. do 31.III. 35 r.
4. Przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum zarządowi.
7. Zatwierdzenie budżetu na rok 1935/36.
8. Sprawa Ksiąg Stadnych prowadzonych pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.
9. Sprawy Powiatowych Kół Hodowców koni.
10. Sprawy pokazów koni w roku 1935.
11. Sprawy bieżące.
12. Wolne wnioski.

WYŚCIGI

WZNOWIENIE STAJNI „ARABIAN".

Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zastosowana w roku ubiegłym tytułem próby sprzedaż z licytacji produktów państwowej stadniny w Janowie, z zastrzeżeniem prawa odkupu po skończonej karjerze wyścigowej, nie będzie ponowiona. Wzorem dawniejszych lat Ministerstwo zamierza powierzyć konie janowskie ras arabskiej i anglo-arabskiej Towarzystwu Hodowli Konia Arabskiego, celem poddania ich próbom dzielności w barwach stajni „Arabian".

Na powyższą decyzję Ministerstwa wpłynęły z jednej strony obawa przed możliwością zniszczenia cennego materjału zarodowego w przypadku, gdyby ten materjał dostał się w nieodpowiednie ręce, z drugiej zaś strony chęć usunięcia szkodliwej dla hodowli prywatnej konkurencji, wynikającej z wprowadzenia na rynek produktów stadniny państwowej. Wobec bowiem ustalonej marki koni janowskich, hodowcy prywatni albo nie znajdowali nabywców na swoje konie albo też osiągali za nie ceny poniżej dolnej granicy opłacalności.

W warunkach prowadzenia stajni „Arabian" zostały nadto zabezpieczone interesy prywatnych właścicieli koni drogą odstąpienia na rzecz tych właścicieli części sum wygranych przez konie państwowe, a to według następującego klucza:

1) jeżeli koń państwowy zajmie w gonitwie pierwsze miejsce, to 30% pierwszej nagrody otrzyma koń drugi, a 10% pierwszej nagrody koń trzeci,

2) jeżeli koń państwowy zajmie w gonitwie drugie miejsce, to 30% drugiej nagrody otrzyma koń trzeci,

3) jeżeli dwa konie państwowe zajmą w gonitwie pierwsze i drugie miejsce, to 30% drugiej nagrody otrzyma koń trzeci,

4) jeżeli dwa konie państwowe zajmą w gonitwie pierwsze i trzecie miejsce, to 30% pierwszej nagrody otrzyma koń drugi.

Jako korzystną inowację należy podkreślić to, że sumy przypadające koniom właścicieli prywatnych z potrąceń od nagród wygranych przez konie państwowe, będą wypłacane łącznie z nagrodami przez właściwe towarzystwo wyścigów konnych, co umożliwi stajniom prywatnym przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji.

Oszbag, 6 l. og. (Oszczep — Baghera) Dr. K. Muszyńskiego i **Fadette** 3 l. kl. (Fakir — Nacarat) spadk. L. Rüdigera sprzedane zostały p. W. Verkayowi.

Terina, 2 l. kl. (Ten — Pantera) i **Plotka** 3 l. kl. (Bafur — Bajka) sprzedane zostały ze stajni p. M. Wąsowskiego p. Witkowskiej.

Temida, 4 l. kl. (Palü — Traute) spadk. L. Rüdigera i p. Frohmana, nabytą została przez Dr. K. Muszyńskiego.

Wykaz stajen treningowych

STAJNIA p. LESŁAWA DYDYŃSKIEGO.

Kolory: k. r. i cz. bronzowe.
Trener: Wincenty Sudek, żokiej: vacat.
płn. kl. szpak. Parsifalka, (Parsifal — Sandomierzanka),
6 l. og. gn. Ferrydor, (Graf Ferry — Dorémie),
5 l. og. kaszt. Jarosław, (Harlekin — Donna Mobile),
5 l. og. kaszt. Los II, (Fils du Vent — Fortuna II),
4 l. kl. c. gn. Menzalówna (Alaric Victor — Menzala),
3 l. og. c. gn. Harmattan, (Torelore — Nuit de Mai),
3 l. og. kaszt. Cezarewicz, (Bob — Mary),
3 l. og. gn .Czorsztyn, (Bob — Fantazja),
3 l. og. kaszt. Czeremosz, (Bob — Ever Ready),
3 l. og. gn. Cerber (Büvesz — Mandragora),
3 l. kl. c. gn. Menada, (Kmicic — Menzalaric),
2 l. kl. gn. Donetta, (Bob — Abazówka),
2 l. kl. c. gn. Dukla, (Bob — Ever Ready),
2 l. og. gn. Dynów, (Bob — Perła IV),
2 l. og. kary Minotaur, (Harlekin — Itaka II),
2 l. kl. c. gn. Manilla, (Harlekin — Carola),
2 l. og. c. gn. Kmiotek, (Kmicic — Menzalaric),
2 l. og. gn. Admirator, (Kmicic — Jastarnia)),
2 l. og. c. gn. Alan, (Bob — Polish Agnes).

STAJNIA POR. LUDWIKA BUKOWIECKIEGO

Kolory: k. i r. malinowe, sz. i cz. białe.
Trener: Jan Karwacki, żokiej: vacat.
5 l. kl. sk. gn. Japonja II, (Harlekin — Boule de Neige),
5 l. kl. kaszt. Arva Varalia, (Mah Jong — Saffi),
5 l. og. gn. Egon, (Ballyheron — Wandea),
4 l. og. kaszt. Esdras, (Happy lover — Enigma),
4 l. kl. gn. Karasu, (Gralsritter — Sybilla),
3 l. og. sk. gn. Dell, (Starting Gate — Belgja),
2 l. kl. gn. Flama, (Bill — Kismet),
2 l. kl. gn. Tokawa, (Torelore — Mokka B. W.).

STAJNIA PP. T. FALEWICZA i Z. ORŁOWSKIEGO

Kolory: k. i r. białe, sz. żółta, cz. błękitna.
Trener: Aleksander Pacurko, żokiej: vacat.
5 l. og. c. gn. Wisus, (Villars—Sevilla),
5 l. og. gn. Pajac II, (Palü — Alma),
3 l. og. gn. Bałtyk, (Forward — Bona Dea),
3 l. og. gn. Hadzi (Villars — Happy Star),
3 l. kl. c. gn. Madelon II, (Forward — Mia Cara),
3 l. kl. gn. Tosca (Villars — Tihany).

STAJNIA P. MARJI WITKOWSKIEJ

Kolory: k. czarna, r. i cz. niebieskie.
Trener: St. Balcer, żokiej: vacat.
3 l. kl. gn. Alerte, (Guardi—All's Well),
3 l. kl. c. gn. Tosca, (Guardi — Tuberosa),
3 l. kl. gn. Plotka, (Bafur — Bajka),
2 l. kl. gn. Terina (Ten — Pantera).

Stajnia p. Z. Skolimowskiego.

Kolory: kurtka błękitna, pas i czapka czarna.
Kierownik stajni p. Józef Skolimowski — trenuje i jeździć będzie jeździec Józef Szyszko.
4 let. kl. gn. Toujours Charmante (Pergament — Arogantka).
3 let. og. c. gn. Unikat (Coriolanus — Bajeczna).
3 l. kl. c. gn. Urocza (Coriolanus — Arogantka).
3 let. kl. gn. Ulotka (Coriolanus — Elipsa).
3 let. kl. gn. Utopja ½ kr. (Coriolanus — Berezyna).
2 let. og. kary Wiwat ½ kr. (Patrizier — Berezyna).
2 let. og. kary Winicjusz ½ kr. (Patrizier — Ostoja).
2 let. kl. c. gn. Walpurgia ½ kr. (Patrizier — Oleńka).
2 let. kl. gn. Mirabella (Javelot — Capricious).
2 let. og. gn. Magnes (Kertbeny — Bicherel).
2 let. og. c. gn. Monolit ½ kr. (Javelot — Druchna).

Stajnia por. Jana Goszczyńskiego w Krakowie.

Kolory: k. i cz. w czarno-amarantowe podłużne pasy.
Trener: właściciel, żokiej: vacat.
8 l. og. kaszt. Grzela (Wily Attorney—Sucha).
6 l. og. kaszt. Poznaniak (Fils du Vent—Branka).
5 l. kl. c.-gn. Gracja (Harlekin — Glaneuse).
3 l. og. gn. Grochów (Royal Grosvenor —Hampton Girl).

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 19.

Dnia 22 i 23 marca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu P. Z. J.

Obecni: Przewodniczący, Prezes P.Z.J. płk. dypl. Brochwicz-Lewiński.

Zastępcy Prezesa: gen. bryg. Władysław Anders, inż. Jan Grabowski, płk. dypl. Jan Karcz, inż. Witold Pruski (w.z. płk. Tadeusza Filipowicza).

Sekretarz Generalny: rtm. w st. sp. Leon Kon.

Skarbnik: adwokat Tadeusz Michalski.

Członkowie Zarządu: mjr. Michał Antoniewicz, Jerzy Ciechomski, płk. Stefan Dembiński, płk. dypl. A. Durski-Trzasko, mjr. dypl. Wilhelm Lewicki, ppłk. dypl. Tadeusz Machalski, Kazimierz Świderski, Karol Wickenhagen.

Zaproszony na posiedzenie Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. dypl. Glabisz.

1. Zagajając posiedzenie, przewodniczący powitał płk. dypl. Glabisza, jako przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zaproszonego w celu omówienia sprawy przygotowania jeźdźców do Olimpjady 1936 r. w Berlinie.

2. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

3. Przyjęto nowych Członków Rzeczywistych: Łódzki Klub Jazdy Konnej, Sekcję Hippiczną Koła Sportowego Policji Państwowej.

4. Projekt nabycia elektrycznego stoppera dla użytku wszystkich Członków Rzeczywistych P.Z.J., po rozpatrzeniu złożonych ofert i warunków technicznych eksploatacji tego przyrządu, okazał się nie do przeprowadzenia.

5. Zostały zatwierdzone: Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej. Warunki Zawodów o Odznakę i projekt rysunku samej Odznaki. Ten ostatni został wybrany z pośród 62 przedstawionych wzorów. Autorem przyjętego rysunku jest ar. mal. M. Bylina.

6. Zatwierdzono propozycje Meetingów Popularnych P. Z. J. w r. 1935. Różnią się one od zeszłorocznych tem, że dopuszczeni są do nich wszyscy jeźdźcy, przy zastosowaniu systemu handicapów. Zamiast biegów myśliwskich wprowadzono biegi od punktu do punktu, dla których przyjęto specjalnie opracowane warunki techniczne. Ogólna suma nagród dla każdego Meetingu Popularnego wynosi, jak w roku ubiegłym — 6.500 zł. Razem ma się odbyć 9 Meetingów.

7. Po odczytaniu listu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zapytującego o stan prac przygotowawczych jeździectwa do Olimpjady 1936 r., Przewodniczący udzielił głosu płk. dypl. Glabiszowi, który sprecyzował szczegóły pytań. Wyjaśnień udzielał Szef Departamentu Kawalerji, płk. dypl. Jan Karcz, oświadczając, że:

a) mniejwięcej w maju będzie ogłoszony spis 16 kandydatów na wyjazd na Olimpjadę,

b) od stycznia 1936 r., 12 z pośród nich będzie powołanych do Grudziądza w celu podjęcia ćwiczeń pod odpowiedniem kierownictwem,

c) strona finansowa nie przedstawia się wyczerpująco, lecz pewne środki ku temu Dep. Kaw. będzie posiadać,

d) posiadany materjał koński jest średni, ale może się jeszcze wyrównać,

e) z grupy 12 jeźdźców, powołanych do Grudziądza, wyeliminuje się zespół na Olimpjadę.

W związku z powyższem, płk. dypl. Jan Karcz stwierdził, że wyjazdy jeźdźców zagranicę są dla nich nieodzowną i dobrą szkołą, jednak tegoroczny wyjazd do Nicei został wstrzymany, gdyż wymagania, stawiane w tak wczesnym terminie, są za trudne dla koni, a w dzisiejszych warunkach, przed samą Olimpjadą — niepożądane. Przerwa ta, przed Olimpjadą, będzie pożyteczna, tembardziej, że kierunek, obrany przez tor nicejski, nie jest sportowo uzasadniony. Natomiast projektowany jest wyjazd naszych jeźdźców na CHI w Vichy i na CHIO w Spa i Lucernie oraz, o ile środki pozwolą, do Berlina, dla wzięcia udziału w przedolimpijskim Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego.

8. Zatwierdzono Regulamin Kolegjum Sędziów. W taki sposób powstaje przy P.Z.J. nowa Instytucja, mająca na celu postawienie na najwyższym szczeblu sprawy sędziowania w konkursach ujeżdżenia.

9. Zasadniczo postanowiono, że P.Z.J. zajmie się sprawą przedstawiania sportowców do odznaczeń państwowych. Sprawa ta będzie ujęta w formy realne po porozumieniu się i uzgodnieniu prac P.Z.J. ze Związkiem Polskich Związków Sportowych.

10. Uchwalono, że P.Z.J. zezwala, niezależnie od Przepisów P.Z.J. na r. 1931, na urządzanie konkursów w skokach przez przeszkody, w których przy równej ilości punktów karnych, lepszy czas nie będzie przyjmowany pod uwagę. Norma czasu w tych konkursach nie może być obliczona poniżej szybkości 400 m/min. Przy równej ilości punktów karnych, nagrody mogą być dzielone lub też obowiązuje rozgrywka, w której zależnie od warunków podanych w propozycjach, może decydować przy równej ilości p. k. lepszy czas, lub mogą być zwiększone wymiary przeszkód aż do wyznaczenia zwycięzcy.

KOMUNIKAT PZJ NR. 20.

PZJ otrzymał od Austrjackiego Związku Jeździeckiego zaproszenie dla polskich jeźdźców na Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne, które odbędą się w **Wiedniu** od 23 do 30 czerwca b. r.

HODOWLA

PLAN WYSTAW I POKAZÓW W ROKU 1935.

W y s t a w y.

11—14 lipca — Kraków,
18—20 „ — Lublin,
25—27 „ — Piotrków,
2— 4 września — Lwów.

P o k a z y.

2— 4 lipca — Pniewy,
3— 4 „ — Zamość,
4 „ — Włodzimierz Wołyński,
5— 6 „ — Łuck,
8— 9 „ — Oszmiana,
8—10 „ — Konin,
12—13 „ — Płock,
12—13 „ — Jarocin,
16—17 „ — Ochaby,
16—17 „ — Krotoszyn,
19—20 „ — Ostrowiec n/Kamienną,
19—20 „ — Ostrzeszów,
24 „ — Kołomyja,
26—27 „ — Kobryń,
26—27 „ — Tarnopol,
29—30 „ — Brześć n/Bugiem,
2— 3 sierpnia — Grudziądz,
6— 7 „ — Kozienice,
8—10 „ — Kościan,
13—14 „ — Nowy Sącz,
16 „ — Szczucin (woj. Krak.)
16—18 „ — Gostyń,
21—23 „ — Ostrów,
22—23 „ — Łomża,
27—28 „ — Grodno,
30—31 „ — Siedlce,
23—24 września — Święciany,
27—28 „ — Baranowicze,
3— 4 październ. — Lida.

WIADOMOŚCI ZE STADA W. Hr. PINIŃSKIEGO W SUSZCZYNIE.

Sprzedano klacz stadną:
Cherubim (Trush — White Heart), p. Ostaszewskiemu.

Wcielono do skada klacze:

Gafsa (Mon Talisman—Gaff po Javelin).

TęczaII (Schalk — Ta Trzecia po Krasnoludek).

W stadzie odchowywać będzie og. Granat (Parachute — Nadzieja po Splendor), do którego przeznaczono klacze:

Dalila (Mości Książę — Lexavis po Trush).

Draga (Mości Książę — Szegely po The Story).

Grula (Morganatic — Gloria po Fils du Vent),

Hegira (Ballyheron—Bourgogne po Saltpetre).

Ta Trzecia (Krasnoludek — Wnuczka po Maikönig).

Tęcza II (Schalk — Ta Trzecia po Krasnoludek).

Ogierem Villars zostaną pokryte:

Gafsa (Mon Talisman—Gaff po Javelin).

Hunleany (The Story — Orsza po Gouvernant).

Prawnuczka (Le Firmament — Wnuczka po Maikönig).

Ogierem Sunderland zostanie pokryta:
Danina (Hugon — Delightful Morning po Declare).

Sprzedano do stajni wyścigowej W. hr. Piniński i E. Kownacki roczniaki:
Dar (Villars — Draga) og. gn.
Dżechol (Granat — Dalila) og. gn.
Habdank (Ricsay — Hunleany) og. cgn.
Prana (Granat — Prawnuczka) kl. gn.
Turja (Granat — Ta Trzecia) kl. kaszt.
Do stajni p. Ostoia-Ostaszewskiego:
Gradiska (Granat — Grula) kl. kaszt.

WIADOMOŚCI ZE STADA KOŁACIN.

W sezonie 1935 r. zostaną odchowane og. ROBIN ADAIR:

klacz własna Danaida (Albula — Auserwählte) źrebna z og. Robin Adair.

L. J. bar. Kronenberga, kl. Basia źrebna z og. Obertas

i kl. Wichura źrebna z og. Phat.

Ogierem LORENZO-LOTTO:

własne kl. Filadelfja (Albula — Ruchlos) pierwsze pokrycie,

kl. Fenicjanka (Albula — Mobile) pierwsze pokrycie,

kl. Norona (Der Mohr — Nona) źrebna z og. Robin Adair,

ks. Wł. Szymańskiego kl. Pellacia (Fervor — Pella) pierwsze pokrycie,

Józefa hr. Brezy kl. Avelia pierwsze pokrycie.

W 1934 r. urodził się og. Król Herod po Jowisz II i Barykada.

Padła kl. Cissa.

Klacz Blencathra, córka Hurry On, importowana z Anglji przez p. A. Budnego, w dniu 13 marca urodziła w Kozienicach klaczkę po og. Hurstwood, synu Gay Crusader'a. (Newmarket St., trzeci w Derby).

ZAGRANICZNA

BELGJA

Statystyczne dane wyścigów płaskich 1934 r.

Właściciele stajen:

	franków.
F. van Brée	1,090,495
Bar. Brugmann de Walzin	946,160
H. Coppez	774,390
M. Bauwens	749,655
J. van Stalle	725,610
Lord Woolavington	508,000
R. Rom	439,100
Ch. Kleinermann	375,805
R. Visart de Bocarmé	353,316
Edm. Boulvin	311,720
H. Dumont	255,642
Comte Cornet de Ways-R.	246,725

Trenerzy:

	zwycięstw:
S. Heapy	113
H. Ellis	84
C. Sawers	84
P. Volckaert	83
A. Vandesteene	80
A. Kerchove	54
G. Charlton	45
F. Neale	44
A. Krull	43
J. Stanton	43

Żokieje:

	zwycięstw:
J. Brackeleer	119
E. Ellis	104
C. Morjau	80
H. Denaigre	65
J. Shifner	62
S. Heapy	60
W. Speer	54
J. Paillassa	53
S. Ellis	41
J. Haest	41

Reproduktory:

	franków:
Pantzart	1,013,205
Soranus	625,345
Rural	475,332
Flamant II	443,547
Altay	386,685
Lys	386,505
Hourra	385,310
Franz Hals	311,105
Bragance	306,805
Giambologna	277,081
Evergay	242,970
Polly's Jack	200,925

Konie:

	franków:
3 Easton	508,000
4 Sire d'Halewyn	285,000
3 Laocon	221,410
2 Pitchoun	117,400
3. Fair Lord	185,500
3 Juana d'Amore	166,170
6 Teltale	149,500
3 Séraphin	131,815
3 Foulaubin	125,000
3 Vas Y	114,690
4 Luron	106,650
6 Koret	105,000

WĘGRY.

Nubier. Hodowla węgierska poniosła dotkliwą stratę, w stadzie Aszar padł bowiem, podczas sezonu kopulacyjnego Nubier. Ogier złamał nogę i musiał być dobity.

Ur. w 1917 roku w stadzie niemieckiem Schlenderhan syn ten znakomitych rodziców: Dark Ronalda i Danubii zdobył w wieku dwuletnim trzy większe gonitwy, w trzyletnim Grosser Preis von Hamburg i Berlińskie Union, Derby zaś i St. Leger przegrał jedynie do Herolda. Czterolatkiem zdobył powtórnie Grosser Preis von Hamburg, w Grosser Preis von Berlin był drugim za Ossianem.

Był on bardzo dobrym koniem, lecz właściciel jego S. bar. Oppenheim, który posiadał w swem stadzie Prunusa i Wallensteina sprzedał Nubiera na Węgry w roku 1922, posiadając dwóch jeszcze lepszych od niego synów Dark Ronalda.

Początkowo Nubier nie mógł się wybić w swej nowej ojczyźnie, z biegiem czasu jednak szło coraz lepiej, tak, iż w końcu pozostał on tam championem reproduktorów, bijąc swego groźnego rywala Pazmana.

W roku ostatnim odznaczył się wielce syn jego Cagliostro (Derby, St. Leger), poprzednio zaś Csakany (Derby), Bedouine (matka Casablanca — St. Leger), Vulkan, Bigalom, Banat i t. d., naskutek czego Nubier od kilku już lat stale zajmował jedno z czołowych miejsc w grupie reproduktorów.

Najbardziej powołanym synem do zastąpienia go wydaje się być po ukończeniu swej karjery wyścigowej Cagliostro, pozatem Węgry posiadają w Weissdornie i Aditi dwóch innych klasowych reprezentantów krwi Dark Ronalda.

W Polsce z dobrej strony zarekomendował się syn Nubiera Agrypna, pozatem biegało po nim jeszcze kilka innych koni.

FRANCJA.

Wśród ogierów, pokrywających we Francji w sezonie kopulacyjnym obecnego roku, najwyższą cenę za stanówkę posiadają: Hotweed — 23.000 fr., Kantar — 15.000 fr., Massine — 20.000 fr., Rodosto— 15.000 fr., Rialto — 12.000 fr.

Od niektórych ogierów oficjalnie nie podają ceny stanówek, np. Astérusa, Belfondsa, Biribi, Blenheima, Bruleura, Dark Legenda, Epinarda, Firdaussi, Fiterari, Ksara, La Farina, Mon Talismana, Nino, Palais Royala, Pharosa.

Z interesujących nas ogierów: Aethelstan, ojciec naszej Little Glorii pokrywa za opłatą 5000 fr., półbrat Villarsa, Boscombe — 2000 fr., Collaborator, ojciec Garonne— 3000 fr.

Ceny na ogiery są więc, jak widzimy, znacznie niższe we Francji, niż w Anglji, zresztą cały szereg ich kosztuje wcale niedrogo, prócz wyżej wymienionych — np. zwycięzca Grand Prix Transvaal — 1500 fr i t. d.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 7 kwietnia.

Prix des Sablons, 100.000 fr. — 2000 m.

1. Rentenmark, 4 l. og. kaszt. (Epinard — Mark d'Or), P. Wertheimer, 58 kg., ż. W. Johnstone.

2. Astrophel, 4 l. og. (po Asterus), E. Dermy, 58 kg., ż. G. Vatard.

3. Jus de Raisin, 7 l. og. (po Saint Just), Cte C. de Choiseul, 58 kg., ż. A. Hatton.

b. m.: Negundo, Pantalon, Admiral Drake, Birmah, Morvillars, Sa Parade.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 2:17,3, Tot: 49, 19, 23, 27:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 12**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1346

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 KWIETNIA 1935 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.